E7/63 W.12/62

CENA 50 GR
WYD AB

KURIER szczeciński

RSW PRASA

Środa, 19. XII. 62 r.
ROK XVIII Nr 298 (5718)

XI Plenum KC PZPR zakończyło obrady przyjmując uchwałę o węzłowych zadaniach w dziedzinie szkolnictwa wyższego i badań naukowych

Przemówienie Wł. Gomułki

WARSZAWA PAP. WCZORAJ W GODZINACH WIECZORNYCH ZAKOŃCZYŁY SIĘ DWUDNIOWE OBRADY XI PLENUM KC PZPR, KTÓREGO TEMATEM BYŁY WĘZŁOWE ZADANIA W DZIEDZINIE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I BADAŃ NAUKOWYCH.

Plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę wytyczającą zadania w dziedzinie szkolnictwa wyższego i badań naukowych.

W DRUGIM DNIU OBRAD w dyskusji (patrz str. 2) głos zabrali m. in.: prof. Tadeusz Kotarbiński, prof. Adam Schaff — dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, prof. Maksymilian Pohorille — rektor WSNS przy KC PZPR, prof. Stanisław Turski — rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Eugenia Krassowska — wiceminister szkolnictwa wyższego, Tadeusz Jędryka — dyr. Instytutu Włókiennictwa w Łodzi, Marian Renke — I sekretarz KC ZMS, Jan Szydlak — I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Bolesław Rumiński — przewodniczący Zarządu NOT, Witold Nowacki — z-ca sekretarza naukowego PAN i Henryk Golański — minister szkolnictwa wyższego.

Przemówienie końcowe wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Spotkanie na Bahamach

WASZYNGTON PAP. Wczoraj prezydent Kennedy w towarzystwie sekretarza obrony McNamary wylądował na lotnisku Windsor o kilka kilometrów od Nassau. Kennedy'ego powitał premier W. Brytanii Macmillan, ministrowie Home, Thorneycroft i Sandys oraz grupa przedstawicieli miejscowych władz brytyjskich.

Wymieniono powitalne grzeczności na temat „bardziej owocnych obrad w cieplejszym klimacie".

(O spotkaniu na Bahamach piszemy na str. 2)

„Mars-1" 17,5 mln km od Ziemi

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że radziecka stacja międzyplanetarna „Mars—1" kontynuuje pomyślnie lot w kierunku planety Mars. W dniu 20 grudnia o godz. 8 rano czasu moskiewskiego stacja międzyplanetarna będzie się znajdowała w odległości 17 577 000 km od Ziemi.

W okresie od 11 do 17 grudnia nawiązywano kilkakrotnie łączność radiową ze stacją „Mars—1". Stwierdzono, że wszystkie urządzenia i agregaty stacji działają normalnie.

Delegacja MON zakończyła wizytę w Związku Radzieckim

MOSKWA PAP. Z okazji zakończenia w ZSRR wizyty delegacji MON, ambasador PRL w Moskwie, B. Jaszczuk, wydał we wtorek przyjęcie. Wzięli w nim udział minister M. Spychalski i członkowie delegacji MON.

Na przyjęcie przybyli również: minister obrony ZSRR, marszałek R. Malinowski, dowódca naczelny wojsk państw-sygnatariuszy Układu Warszawskiego, marszałek A. Greczko oraz marszałkowie i generałowie Armii Radzieckiej.

W czasie przyjęcia, które upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze, Bolesław Jaszczuk, Marian Spychalski i Rodion Malinowski, wygłosili przemówienia.

ORYGINALNE WYNALAZKI

NOWY JORK. Na nowojorskiej wystawie hotelowej znalazły się dwa oryginalne wynalazki. Są to: maszyna do tłuczenia pustych butelek i aparat do miażdżenia oraz prasowania zużytych puszek od konserw.

Rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA PAP. Dziś o godz. 10.00 Sejm rozpoczął plenarną debatę budżetową. W pierwszym dniu obrad Izba wysłuchała sprawozdania pos. Franciszka Bilnowskiego na temat projektów uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym i ustawy budżetowej na rok przyszły. Następnie pos. Stanisław Cieślak przedstawił uwagi do sprawozdania Rady Ministrów z wykonania planu i budżetu w roku 1961 wraz z wnioskiem o absolutorium dla rządu za ten okres. Wniosek ten przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli. Dla uzasadnienia go zabierze zapewne głos prezes NIK — Konstanty Dąbrowski.

ZMARŁ Thomas Mitchell

NOWY JORK PAP. 17 bm. w Beverly Hill (Kalifornia) zmarł na raka 70-letni amerykański aktor filmowy i teatralny, Thomas MITCHELL. Rozpoczął on swą karierę artystyczną w 1913 r. Mitchell był laureatem Oscara oraz zdobył najwyższą nagrodę teatralną w USA w 1953 r.

Jest to drugi wypadek śmierci aktora w USA w ciągu ostatnich dni. W sobotę zmarł również na raka znany aktor Charles Laughton.

AMBASADOR ZSRR w Polsce A. ARISTOW przekazał w imieniu rządu ZSRR dokumenty archiwalne dotyczące powstania styczniowego Bibliotece Narodowej. Na zdjęciu: przekazane dokumenty oglądają: od prawej prof. T. Kotarbiński, prof. H. Jabłoński, ambasador A. Aristow i dr T. Daniszewski.

(CAF — foto Wdowiński)

Temat do reportażu...

Dziennikarze NRD uniemożliwili napad na kasę „Air France"

ALGIER PAP. DWAJ DZIENNIKARZE Z NRD, KTÓRZY PRZEBYWAJĄ OBECNIE W ALGIERII, NAGRYWAJĄC REPORTAŻ DLA TELEWIZJI, UDAREMNILI W TYCH DNIACH NAPAD BANDYCKI.

OBAJ znajdowali się właśnie w centralnym biurze francuskiego towarzystwa lotniczego, „Air France" w Algierze, gdy do wnętrza biura wpadł zamaskowany bandyta i zadawszy cios nożem kasjerowi, usiłował zrabować kasę. Pod czas kiedy znajdujący się w biurze klienci i inni urzędnicy skamienieli ze strachu i zaskoczenia, dziennikarzom NRD, którzy nie stracili zimnej krwi, udało się obezwładnić bandytę i przekazać go w ręce policji.

ZE ŚWIATA

NOWY JORK PAP. Wczoraj Komisja Ekonomiczna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła obrady. Oficjalnego podsumowania prac komisji dokonał jej przewodniczący, przedstawiciel Polski ambasador Bohdan LEWANDOWSKI, który podkreślił, że dzięki aktywnej pracy członków komisji i dążeniu do kompromisowych rozwiązań komisja była w stanie rozwiązać wszystkie sprawy jakie znajdowały się na jej porządku dziennym, wśród których wyliczyć na pierwszym miejscu należy sprawę zwołania międzynarodowej konferencji dotyczącej handlu, sprawę ekonomicznego programu rozbrojenia oraz sprawę suwerenności państw nad ich bogactwami naturalnymi.

—o—

NOWY JORK PAP. Międzykontynentalna rakieta „Atlas" z którą przeprowadzono we wtorek próbę w bazie lotnictwa USA Vandenberg eksplodowała wkrótce po odstrzale. Według oświadczenia rzecznika wojskowego, przyczyna eksplozji nie została ustalona.

Tydzień zaczął się więc niepomyślnie dla bazy. W poniedziałek z pobliskiego Point Arguello próbowano wystrzelić jakiegoś „tajemniczego" satelitę, ale doświadczenie to również się nie udało.

Kulisy operacji X

— str. 2 —

W „meczu sezonu"

Pięściarze ZSRR pokonali NRF 14:6

BONN PAP. W Kolonii odbyło się w obecności 7 tys. widzów międzypaństwowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami NRF i ZSRR. Zwyciężyli pięściarze radzieccy 14:6. Wyniki walk, w kolejności wag: Geisler pokonał Tretiakowa, Rascher przegrał z Siwko, Maens zwyciężył Gonczarowa, Schmitt przegrał z Nikanorowem, Dieter I został pokonany przez Karimowa, Dieter II zwyciężył Tregubowa, Lagarden przegrał z Sobolewem, Hornik został pokonany przez Fieofanowa, Wegener przegrał z Posnjakiem, Regenauer przegrał z Nurmachanowem.

MERKATZ ministrem stanu

BONN PAP. Były minister do spraw Bundesratu, von Merkatz, ma w przyszłości wykonywać zadania ministra stanu. Nie jest jednak dotychczas ustalone, czy pełnić będzie swe funkcje w Federalnym Urzędzie Kanclerskim, czy też w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Kombinatorzy na ławie oskarżonych

PROCES-MONSTRUM

WCZORAJ przed Sądem Powiatowym w Szczecinie rozpoczęła się niecodzienna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadły 34 osoby. Dla złożenia zeznań wezwano 344 świadków. Akta sprawy liczą 7 tomów.

O sprawie tej pisaliśmy już swego czasu. Chodzi mianowicie o praktyki, z czekami ORS, wymienianymi na gotówkę, zamiast na towary. Przy tych transakcjach kierownicy sklepów i ekspedienci z PDT pobierali prowizje przeważnie w wysokości 10 procent. Na ławie oskarżonych zasiedli także ci, którzy dla osiągnięcia korzyści materialnych fałszowali dokumenty uprawniające do zaciągnięcia kredytu. Wśród nich jest także i była urzędniczka Obsługi Ratalnej Sprzedaży. W wyniku ich przestępczej działalności skarb państwa poniósł poważne straty.

W pierwszym dniu procesu nastąpiło sprawdzenie obecności oskarżonych. Ze względów proceduralnych rozprawa została odroczona do soboty.

Sprawę rozpoznaje sędzia MOSZCZYŃSKI z rozszerzonym zespołem ławników. Bronią m. in. adwokaci: MARECKA, WIELOPOLSKA, BEM, MATLAK, ŁYCZYWEK, PODEMSKI, KRZYWONOS, FLESZAR, WROBLEWSKI i SYMULEWICZ. (wit)

ZESPÓŁ sędziowski. Fot. St. CIEŚLAK

WIDOK ławy oskarżonych. Z prawej strony przy stole zasiadają obrońcy.

Z BOGIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — z NBF pod balastem.
M/S „ORLA" — z Kopenhagi z drobnicą.
M/S „SOLA" — z Londynu z drobnicą.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — z Danii pod balastem.
S/S „CIESZYN" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „OKSYWIE" — do Antwerpii z drobnicą.
S/S „KOLNO" — do Szwecji z węglem.
M/S „ELBLĄG" — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
M/S „NER" — do Szwecji z drobnicą.
S/S „KIELCE" — do Danii z węglem.
S/S „PSTROWSKI" — do Danii z węglem.
M/S „WILA" — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
M/S „ORLA" — do Malmoe, Goeteborga, Kopenhagi via Gdynia z drobnicą.

PRZEDŚWIĄTECZNY RUCH W PORCIE

Wobec poprawy pogody stania sztormów na Bałtyku w porcie zgromadziło się wiele statków. Zmasowanie statków i ładunków, które spedytorzy chcą wysłać jeszcze przed świętami, pomimo wzmożonego wysiłku portowców, poważnie utrudnia pracę statków PZM Np. m/s „Syrenka" ma już 3 dni przestoju, a m/s „Ner" — rozpoczął wyładunek z opóźnieniem wynoszącym dwie zmiany.

NA ŁOWISKACH:

WCZORAJ w nocy dwa kutry indywidualne z Gdyni — „Gdy-36" i „Gdy-86" wpadły na mieliznę około 3 mil morskich od osady rybackiej Stegna. Po otrzymaniu sygnału skierowano natychmiast amfibię ze Sztutowa na miejsce wypadku. Załogi obu kutrów uratowano. Pierwszej pomocy udzielono naszym rybakom na stacji ratowniczej w Sztutowie. Akcja ściągnięcia kutrów z mielizny, prowadzona przez Polskie Ratownictwo Okrętowe utrudniona jest przez śnieżycę.

JUTRO spodziewane są w Szczecinie z Morza Północnego lugrotrawlery „GRYFA" — „Dzięcioł", „Jemiołucha", „Myszołów", „Rybitwa" i „Skowronek". Pozostają na łowisku w czasie świąt jedynie lugrotrawler „Bekas" na Rynnie Norweskiej oraz supertrawler „Hańcza" na łowiskach afrykańskich.

● Legion naiwnych — str. 3 ● A jednak się porusza! — str. 6 ●

DZIŚ RANO AGENCJE DONIOSŁY

DELEGACJA ONZ UDA SIĘ DO KOLONII PORTUGALSKICH

◆ NOWY JORK PAP. Przewodniczący delegacji portugalskiej w ONZ, dr Vasco Garin oświadczył, że rząd portugalski zgadza się na zbadanie przez przedstawicieli ONZ warunków politycznych, gospodarczych i społecznych panujących w Angoli i Mozambiku.

Delegat Portugalii złożył swe oświadczenie kilka minut po uchwaleniu przez Zgromadzenie Ogólne NZ rezolucji domagającej się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła odpowiednie kroki — nie wyłączając sankcji — w celu zmuszenia rządu portugalskiego do położenia kresu wojnie kolonialnej w Angoli.

PONAD MILION FAŁSZYWYCH DOLARÓW W OBIEGU

◆ NOWY JORK. W związku z przeświatecznym nastrojem w Nowym Jorku — gwałtownym wzrostem ruchu w sklepach i magazynach — ożywiła się także działalność fałszerzy pieniędzy. Szef tajnej służby Departamentu Skarbu USA zwrócił się do właścicieli magazynów i sprzedawców z apelem, by ze szczególną uwagą przyglądali się banknotom otrzymywanym od kupujących. Oświadczył on, że tylko w ciągu ostatnich 5 miesięcy w sklepach nowojorskich wykryto 1 773 959 fałszywych dolarów.

KROWY WYKOLEIŁY POCIĄG PASAŻERSKI

◆ BRUKSELA. Pociąg pasażerski jadący na trasie Bruksela — Luksemburg wykoleił się wpadając na przechodzące przez tory stado krów. 7 krów zostało zabitych.

RYZYKOWNE ZABEZPIECZENIE

◆ MANILA. Coraz częstsze wypadki napadów rabunkowych w Manili (Filipiny) skłoniły wielu mieszkańców miasta do zakratowania okien. Okazało się jednak, że rozwiązanie to kryje w sobie duże ryzyko. Ostatnio w czasie pożarów w Manili spłonęło wiele osób, nie mogąc wydostać się na ulicę przez zakratowane okna. Najtragiczniejszym wypadkiem była śmierć 21 osób.

Z ostatniej chwili

TRZECH GÓRNIKÓW ZGINĘŁO W KOPALNI „SOBIESKI"

KRAKÓW PAP. Dziś w nocy w kopalni „Sobieski" w Jaworznie wydarzyła się katastrofa, w wyniku której poniosło śmierć trzech górników, zaś jeden doznał poważnych obrażeń. Przyczyną tego tragicznego wypadku było obsunięcie się ściany węglowej.

Bliższe przyczyny wypadku nie zostały dotychczas ustalone i zajmuje się tym specjalna komisja.

Aresztowanie berlińskich „ultrasów"

BERLIN PAP. Policja zachodnioberlińska aresztowała trzech sprawców zamachu bombowego, dokonanego na urządzenia graniczne NRD w dniu 16 bm. Mówi się o tym, iż ci sami osobnicy mają również na swoim koncie eksplozję bombową z 2 bm. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach aresztowanych pozwoliła wykryć duże zapasy ładunków wybuchowych.

Gazety zachodnioberlińskie określają aresztowanych jako ludzi związanych z „radykalnie prawicowymi kołami". Jeden z zatrzymanych jest członkiem faszyzującej „Deutsche Reichspartei".

Dziś na Bahamach

Premier Macmillan rozpoczyna walkę o swoje życie polityczne

NOWY JORK PAP. — W Nassau na Bahamach rozpoczynają się dziś oficjalne rozmowy prezydenta Kennedy'ego z premierem Macmillanem. We wtorek w późnych godzinach wieczornych w klubie Lyford Cay odbyło się godzinne spotkanie informacyjne obu mężów stanu.

JAK WIADOMO, głównym tematem rozmów Kennedy — Macmillan będzie sprawa rakiet „Skybolt". Agencja Reutera, powołując się na źródła dobrze poinformowane, doniosła ubiegłej nocy, że Stany Zjednoczone podjęły ostateczną decyzję **zrezygnowania z kontynuowania pracy nad rakietą „Skybolt"** z powodu zbyt wysokich kosztów. Podkreśla się jednak, iż w dalszym ciągu aktualna jest oferta, by W. Brytania sama przystąpiła do kontynuowania badań nad „Skybolt'em". Reuter, powołując się na źródła amerykańskie, pisze, iż może być wysunięta sugestia, by W. Brytania poniosła większą część kosztów, ocenianych na 2 miliardy dolarów, potrzebnych do zakończenia prac nad rakietą. Wysuwa się również drugą możliwość, a mianowicie, Stany Zjednoczone miałyby zaproponować W. Brytanii inne rakiety, jak np. „Hound Dog" lub „Polaris".

Zdaniem obserwatorów politycznych rozmowy na temat rakiety „Skybolt" będą niezwykle trudne. Jak wiadomo, W. Brytania uważa te rakiety za podstawę jej przyszłej atomowej siły uderzeniowej.

SRAWA „SKYBOLTÓW" omawiana będzie przez Kennedy'ego i Macmillana w dniu dzisiejszym, łącznie z problemami Wspólnego Rynku. Dziś dokonana również będzie ocena sytuacji międzynarodowej w świetle wydarzeń kubańskich oraz poruszona sprawa stosunków Wschód — Zachód. Czwartek poświęcony będzie rozpatrzeniu sprawy Konga oraz pomocy Zachodu dla Indii w związku ze sporem indyjsko-chińskim.

Rozmowy w sprawie polskich cmentarzy wojennych we Włoszech

RZYM PAP. W dniach od 6 do 18 bm. delegacja polska pod przewodnictwem prof. dr J. Zachwatowicza, członka Prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa przebywała we Włoszech, gdzie przeprowadziła z władzami włoskimi rozmowy w sprawie uregulowania zagadnień związanych z wykonywaniem opieki i konserwacją cmentarzy żołnierzy polskich poległych na terenie Włoch w latach 1943—1945 oraz grobów żołnierzy włoskich w Polsce.

Z dzienników porannych

OMAWIAJĄC stanowisko Francji wobec problemu Niemiec, paryski korespondent „SPD Pressedienst" pisze: „Kto z triumfalnej podróży de Gaulle'a po NRF wyciągnął wniosek, że generał jest bojownikiem o zjednoczenie i wielkość Niemiec, tego czekają gorzkie rozczarowania. De Gaulle jest z pewnością za ścisłą współpracą z NRF, ale przez to samo nie jest jeszcze za zjednoczeniem Niemiec kosztem Polski lub ZSRR. Uznał on granicę na Odrze i Nysie w „prywatnych rozmowach" w sposób dyskretny lecz niedwuznaczny"

Biuletyn SPD stwierdza w dalszym ciągu, że uznanie przez de Gaulle'a granicy na Odrze i Nysie nie jest przypadkowym posunięciem taktycznym lecz odpowiada zasadniczej jego koncepcji. De Gaulle stoi bowiem na stanowisku status quo, jako globalnego rozwiązania spornych problemów między Zachodem i Wschodem.

(„Kurier Polski")

800 ton płynnego betonu spadło na robotników

NOWY JORK PAP. W miejscowości Tullahoma (stan Tennessee) na robotników pracujących przy kopaniu głębokiej komory doświadczalnej, w której przeprowadzone mają być eksperymenty z silnikiem rakiety „Saturn", spadło z wysokości 60 metrów 840 ton płynnego betonu. Przypuszcza się, że wszyscy robotnicy, którzy znajdowali się na dnie wykopu ponieśli śmierć. Dotychczas nie ustalono, ile osób pracowało przy wykopie w momencie katastrofy. Ocenia się, że liczba zabitych robotników waha się od 3 do 17.

„MONA LISA" w ojczyźnie gangsterów

NOWY JORK PAP. Słynne malowidło Leonarda da Vinci „Mona Lisa" przybywa dziś na pokładzie luksusowego francuskiego statku „France" do Nowego Jorku.

Prezydent Kennedy przebywający obecnie w Nassau, na Wyspach Bahama, wydał specjalne polecenie, by roztoczono szczególną opiekę nad bezcennym dziełem sztuki przez cały czas jego pobytu w USA. Pilnować go mają funkcjonariusze służby bezpieczeństwa stanowiący osobistą gwardię prezydenta.

Premier Danii odwiedzi ZSRR

KOPENHAGA PAP Premier rządu duńskiego, J. O. KRAAG oświadczył, że na zaproszenie rządu radzieckiego odwiedzi ZSRR w czerwcu 1963 r.

DZIŚ REPORTER zanotował

DZIŚ nad ranem jeden z mieszkańców Żydowiec — Stanisław B jadąc po pijanemu na motocyklu spadł, doznając wgniecenia podstawy czaszki i uszkodzenia mózgu. Przewieziony do szpitala.

W PODRĘCZNYM magazynie stojącego przy f-ce Sprzętu Okrętowego statku „Jelcz" zapaliły się puste worki. Pożar ugasiła Portowa Straż Pożarna. Przyczyną ognia była nieostrożna praca spawaczy, którzy reperowali część dziobową statku.

NAUCZYCIEL szkoły podstawowej w Suchaniu (pow. Stargard) — Roman N. będąc w stanie nietrzeźwym — wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią postrzelił w nogę sąsiada, którego przewieziono do szpitala. Dochodzenie w toku.

OD 22.47 do północy w całym śródmieściu nie kursowały tramwaje wskutek braku prądu. Przyczyna — uszkodzenie podstacji.

DZIŚ rano (o 7.15) wykoleił się na Wałach Chrobrego tramwaj linii 6, tarasując tory. Ruch w obie strony wstrzymany był do godz. 8.30.

4 WYPADKI drogowe, spowodowane nieprzestrzeganiem przepisów drogowych, zanotowała Komenda Ruchu MO. Straty sięgają wielu tysięcy złotych. W jednym wypadku zraniono dziecko.

(ap)

NAUKA bliżej życia

OMÓWIENIE DYSKUSJI W DRUGIM DNIU OBRAD XI PLENUM KC PZPR

WARSZAWA PAP. Wybitni przedstawiciele nauki polskiej, którzy zabierali głos w drugim dniu obrad XI Plenum KC PZPR, wypowiedzieli się zarówno na temat najogólniejszych zagadnień wiążących się z działalnością wyższych uczelni, rozwojem nauki i postępem technicznym jak i co do problemów szczegółowych, dotyczących poszczególnych dyscyplin naukowych instytutów i uczelni.

Na czoło tej tematyki należy wysunąć **problem partyjnego kierowania nauką.** Do różnych aspektów tego nie zmiernie szerokiego zagadnienia nawiązywało wielu uczestników dyskusji. Całe swe wystąpienie poświęcił mu członek KC PZPR — prof. Adam SCHAFF. Przypomniał on, że uchwały III Zjazdu Partii wyraźnie stwierdzają, iż droga rozwoju nauki i kultury prowadzi poprzez dyskusję, poprzez wolne, nieskrępowane szerzenie różnych poglądów.

Ta słuszna linia jest i będzie realizowana. Jeżeli są w tym zakresie pewne uchybienia, to wynikają one z faktu, że kierowanie nauką bez komenderowania wymaga szerszej gamy najrozmaitszych środków oddziaływania. Wskazał on że rolą partii jest również ochrona wolności dyskusji naukowej. Jest to tym bardziej ważne, że w samym środowisku naukowców istnieją poważne przeszkody w rozwijaniu swobodnej dyskusji.

PROF. SCHAFF a także inni mówcy wskazali, że kierowanie partyjne nauką — to inspirowanie, spełnienie roli „przekaźnika" doprowadzającego do świadomości naukowców potrzeby wynikające z praktyki życia, z zadań stojących przed naszym społeczeństwem.

WIELE UWAGI W DYSKUSJI poświęcono wychowawczej i ideologicznej funkcji partii w odniesieniu do świata nauki. O ile bowiem partia nie powinna komenderować rozwojem nauki, o tyle nie może jej być obojętna postawa samych uczonych, wobec socjalizmu. W tej sprawie partia nie pozostaje i nie może pozostać neutralna.

Na tym tle stanęła w dyskusji sprawa rozwoju kadr naukowych. Chodzi nie tylko o to — wskazywano — co należy uczynić, by kadry tej było za 20 lat 3-krotnie czy 4-krotnie więcej niż obecnie. Chodzi również o to, jak należy działać, ażeby to była w pełni socjalistyczna kadra. W tym leży sedno kierownictwa partyjnego.

A więc potrzebna jest wielka praca w celu zaktywnienia kadry partyjnej i organizacji partyjnych w środowisku naukowym.

Bunt więźniów w Buenos Aires

KRWAWA ZEMSTA strażników

BUENOS AIRES. — Krwawy bunt wybuchł wczoraj po południu w centralnym więzieniu Buenos Aires. Około 400 więźniów wydostało się z cel, opanowało skład broni i rzuciło się na strażników. W strzelaninie, jaka się wywiązała, zginęło 18 strażników. Liczba zabitych więźniów nie jest jeszcze znana.

WALKI wewnątrz więzienia trwały kilka godzin. Większa część budynków więziennych znalazła się pod kontrolą buntowników. 40 strażników zamknięto w celach w charakterze zakładników. Na wezwanie policji do poddania się, zbuntowani więźniowie wyrzucili przez okno dwóch strażników, których ciała roztrzaskały się na kamiennym podjeździe przed bramą więzienną.

Dopiero, gdy na miejsce przybył osobiście argentyński minister sprawiedliwości Rodriguez Galan, po długich pertraktacjach zbuntowani więźniowie zgodzili się na „zawieszenie broni". Domagają się oni lepszego traktowania przez władze więzienne oraz żądają przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa przez ministra sprawiedliwości.

Wbrew rozkazom władz, strażnicy centralnego więzienia w Buenos Aires, mimo istnienia formalnego „zawieszenia broni" między policją a zbuntowanymi więźniami, otworzyli wczoraj w późnych godzinach wieczornych ogień do znajdujących się w celach więźniów. Prawdopodobnie był to akt zemsty za śmierć ich kolegów. Strzelanina wewnątrz więzienia trwała jeszcze długo po północy.

Odznaki ZSP dla szczecińskich naukowców

NA WNIOSEK środowiska studenckiego Szczecina, Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich udekorowała Honorową Odznaką ZSP wykładowców szczecińskich wyższych uczelni.

Nagrody otrzymali: Prof. dr Piotr ZAREMBA (PS), prof. dr Adam KRECHOWIECKI (PAM), pos. prof. dr Stanisław ZAJĄCZEK (PAM), doc. dr Stanisław BURSA (PS), prof. dr Eugeniusz ŁEMPICKI (PAM), prof. dr J. DMOCHOWSKI (WSR), doc. dr W. GORZELANY (PS), doc. dr A. KULIKOWSKI (PAM). (ap)

PRZECIWDZIAŁAJ KRADZIEŻY CHOINEK
LIGA OCHRONY PRZYRODY

Kulisy operacji X

MILION DO ZWROTU

PRZED paru dniami Sąd Powiatowy w Szczecinie wydał wyrok w sprawie Ludomira KOBYLIŃSKIEGO, Mieczysława SUMIŁO, Anny SUMIŁO, Zygmunta SUJKOWSKIEGO, Henryka ZALEWSKIEGO i Józefa LUDKIEWICZA.

Oskarżono ich o nielegalny obrót wartościami dewizowymi na terenie Szczecina i Gdańska, przywiezienie do kraju 11 kg złota, handel złotem, pomoc w przeprowadzaniu tych „operacji".

WYROK

SĄD POWIATOWY skazał Ludomira KOBYLIŃSKIEGO na 2 lata aresztu i 450 tys. zł grzywny, Mieczysława SUMIŁĘ na 2 lata aresztu i 100 tys. zł grzywny, Annę SUMIŁO na 8 miesięcy aresztu i 115 tys. zł grzywny, Zygmunta SUJKOWSKIEGO na 8 miesięcy aresztu i 140 tys. zł grzywny, Józefa LUDKIEWICZA na 4 miesiące aresztu i 30 tys. zł grzywny oraz Henryka ZALEWSKIEGO na 5 miesięcy aresztu i 50 tys. zł grzywny.

Sąd orzekł przepadek 8 850 rubli na rzecz Skarbu Państwa, oraz zasądził solidarnie od oskarżonych L. Kobylińskiego, Mieczysława Sumiło, Anny Sumiło, Zygmunta Sujkowskiego równowartość 10,6 kilograma złota w kwocie 1 097 100 zł (milion dziewięćdziesiąt siedem tysięcy sto złotych). Od J. Ludkiewicza Sąd zasądził na rzecz Skarbu Państwa równowartość 40 dkg złota w kwocie 41 400 zł. Skazanych obciążono kosztami postępowania sądowego oraz opłatą sądową. Od wyroku obrońcy oskarżonych za powiedzieli rewizję.

RUBLE

SPRAWA zaczęła się prozaicznie. Protokół karny sporządzony przez pracowników Urzędu Celnego informuje, że 12 października 1961 r., ok. godziny 15.00 w czasie przeprowadzania rewizji statku „Elbląg", zobaczono wychodzącego z kabiny marynarza. Marynarza tego widziano poprzednio na trapie, gdy na widok nadchodzących celników umknął na rufę statku.

Na zapytanie celników, czy posiada przy sobie jakieś wartości podlegające ocleniu, marynarz odpowiedział przecząco. Dokonano wówczas rewizji osobistej, w wyniku której ujawniono dwie paczki, zawierające obcą walutę w wysokości 8 850 nowych rubli radzieckich.

Mieczysław Sumiło — bo o nim mowa — pełniący na statku funkcje młodszego stewarda wyjaśnił, że ubiegłego dnia znalazł te paczki pod beczką od śmieci. Poprzez papier zorientował się, że paczki zawierają banknoty. Nie zastanawiał się co z nimi zrobić, jednak stwierdza, że zamierzał je sobie przywłaszczyć, a następnie w Gdyni wynieść ze statku. Nie miał pojęcia, że są to ruble.

Władze śledcze nie poprzestały jednak na wyjaśnieniach stewarda. Rozpoczęło się żmudne śledztwo. Badano wszystkie okoliczności mogące rzucić światło na tę bądź co bądź niezwykłą sprawę.

Sumiło był jednak cichu, spokojny, dobrze żył z załogą, nie zwierzał się też ze swego życia rodzinnego, tak że wielu jego kolegów nie wiedziało nawet gdzie mieszka. Zwierzchnicy nie mieli do niego pretensji, w miejscu zamieszkania w Gdyni też cieszył się dobrą opinią. Ot, zwykły porządny człowiek.

Czy rzeczywiście porządny?

(cdn)

LEGION NAIWNYCH

JEST ich około tysiąca. Kobiety w różnym wieku, o różnych warunkach życiowych i materialnych. Łączy je jedna wspólna cecha — niskie, czasem nawet bardzo niskie wykształcenie i niemal zupełny brak kwalifikacji zawodowych. Wydział Zatrudnienia niezmiennie tłumaczy, zachęca, namawia do nauki zawodu i to do dobrze płatnego. Ale one są wytrwałe. Wydeptują ścieżki wiodące do drzwi Wydziału Zatrudnienia i niezmiennie domagają się już „dobrej", łatwej pracy i możliwych zarobków.

W SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU TERENOWEGO zorganizowano np. kurs malarzy. Po zakończeniu natychmiastowe zatrudnienie, zarobki od 1 200 do 1 500 zł. Po „ciężkich" trudach zgłosiło się 15 kobiet — wytrwało... 9. W Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nr 2 utworzono kurs dla operatorów dźwigów. Praca łatwa, polegająca na naciskaniu odpowiednich „guziczków" — zdecydowało się piętnaście kobiet. W Zakładzie Doskonalenia Zawodowego na kurs kierowców samochodowych zgłosiło się 20 kobiet. Popularność innych kursów nie jest większa. Ogółem przeszkolono więc 220 kobiet, kosztem 800 tys. zł. Tymczasem Wydział Zatrudnienia jest w stanie zwiększyć ilość kursów jak również wysokość funduszów na ten cel. Cóż z tego — nie ma dla kogo.

Zresztą twierdzenie mitu o „niekobiecych" zawodach istnieje także wśród samych kobiet. I to wśród tych, które nic nie umiejąc, wiele żądają. Ich zainteresowanie możliwością zdobywania kwalifikacji na kursach, ogranicza się do pytania: „A ile w czasie nauki będą mi płacić?". To jest oczywiście ważne. Zwłaszcza dla tych kobiet, dla których zarobek, jest jedyną podstawą egzystencji. Jednak legion kobiet, całymi miesiącami wyczekujących w Wydziale Zatrudnienia na „dobrą" okazję, świadczy chyba o tym, że stać je na wyczekiwanie.

DLA tych, które mają ambicję z popychadła stać się wykwalifikowanym, cenionym i przede wszystkim potrzebnym pracownikiem — drzwi do awansu społecznego są otwarte.

(HS)

Pokutuje jeszcze wśród wielu kobiet opinia o „męskich" i „kobiecych" zawodach. Do tych drugich należą: krawiectwo, fryzjerstwo, sprzątanie — o takie się też dobijają. A tymczasem nic błędniejszego niż to mniemanie. Kobieta może zająć miejsce mężczyzny w wielu zawodach, np. ma wielką przyszłość zwłaszcza w zawodach metalowych.

— Gdyby tylko kobiety zechciały to zrozumieć — wzdycha kierownik Wydziału Zatrudnienia mgr Andrzej CEHAK.

Kamyczek trzeba tu także wrzucić do ogródka niektórych zakładów pracy. Przyjęcie kobiety do pracy w „męskim" zawodzie nierzadko utożsamia się tam z przyjęciem kłopotu na swoją głowę. Taką troskę o swoją głowę okazało Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne odmawiając zatrudnienia w charakterze kierowcy samochodowego Aliny C., skierowanej przez Wydział Zatrudnienia po ukończeniu odpowiedniego kursu. Odmowę uzasadniono tym, że Alina C.... „nie posiada umiejętności prowadzenia pojazdu".

PODOBNIE mogło się zdarzyć i w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Meblami, ale się nie zdarzyło. Wydział Zatrudnienia wykazał wielką stanowczość, dyrekcja ustąpiła, a po paru tygodniach przedstawiciel dyrekcji wylewnie dziękował wydziałowi. Kierowca w spódnicy sprawuje się znakomicie.

Z kraju

CEBULA konserwowa dla marynarzy

80 TON cebulki konserwowanej, tzw. „Szalotki" przygotował dla marynarzy zaopatrujących się w „Baltonie" zakład przetwórczy w Radzicach w pow. opoczyńskim. Prócz tego radzicka wytwórnia produkuje duże ilości dżemów, kompotów i innych przetworów owocowo-warzywnych.

—o—

„PAMIĄTKI"

NIEKTÓRZY turyści zwiedzający podziemia klasztoru na Św. Krzyżu uważają za punkt honoru wkładanie różnych pamiątek do trumny ze zwłokami księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, znajdującej się w tych podziemiach. Wśród „pamiątek" bywają kartki z autografami zwiedzających, a także... butelki po czystej. Trzeba przyznać, że jest to nie tyle oryginalna co głupia forma hołdu składanego historycznej postaci.

NIEZBYT chwalebną sławę ma picie wódki „po polsku", ale za to jakość produkcji jest „na medal". I to dosłownie. W tym roku na międzynarodowej degustacji wódek w Jugosławii polska „Starka" otrzymała złoty medal. „Starkę" produkuje się wyłącznie w Szczecinie.

Dyrektor wytwórni — Maksymilian KODRZYCKI (z lewej) i kierownik oddziału wódek leżakowanych — Kazimierz RASZCZYŃSKI mają zrozumiały powód do dumy i radości.

PRZYDAŁABY się taka „beczulka" we własnej piwnicy, co? Ale to jeszcze nie jest gotowa wódka, tylko surowiec przygotowany na rendlodach. Próbkę pobiera filtratorka Bronisława PROTKIEL.

PRZEZ sprawne ręce każdej pracownicy Wytwórni Wódek przechodzi dziennie 15 tys. butelek! Oby tylko smakosze nie przekroczyli tego jednego „kieliszka za dużo"...

No to „cyk"!

WASZE ZDROWIE

drewnem limuzynowym i kamieniem gałganowym

TRADYCYJNE dni „szyku" dla obżarstwa zbliżają się szybko. Przedświąteczne szaleństwo zastukało także do Szczecińskiej Wytwórni Wódek. Zakład, pragnąc zaspokoić niecne apetyty rodaków — pracuje na „wysokich obrotach".

Ogniisty napój, w stu kolorach i o stu smakach, uwięziony w butelkach rozmaitego kształtu — wędruje do sklepów. O, biada wam, szczecińskie żołądki, nerki, wątroby i serca...

Wytwórnia Wódek wygląda na zewnątrz niepozornie. Złudzenie pryska po przekroczeniu bramy i zwiedzeniu pomieszczeń. Podziemia stanowią ogromne królestwo. Mimo, że zakład znajduje się na sporej górce u szczytu ul. Jagiellońskiej — piwnice sięgają o wiele poniżej poziomu ul. Boh. Warszawy. Są głębokie na 21 m (wysokość 7-piętrowej kamienicy). Wszędzie ten sam widok — beczki, beczki, tysiące beczek. W nich albo leżakujące wódki, albo surowiec.

Należy zdementować przekonanie jakoby likiery robiło się na glicerynie, a 45-procentową „czyściochę" na karbidzie. Nie prawda! Czystą pędzi się na życie. Zaś do wyrobu słodkich wódek używa się najwspanialszych delicji, takich jak migdały, rodzynki, olejek pomarańczowy, cytryny, pieprz, owoce, soki owocowe i cukier (wytwórnia zużywa go 20 ton miesięcznie). Finezyjne smaczki niektórych gatunków wódek osiąga się przy pomocy korzenia fiołkowego, kwiatu pomarańczy, kamienia gałganowego i drewna limuzynowego. Dwa ostatnie surowce oczywiście nie mają nic wspólnego ze szmatkami czy samochodami! (Szczegóły są tajemnicą producenta!).

NIE udało nam się zwiedzić całej wytwórni skutkiem niepoątrznego zachwytu fotoreportera po spróbowaniu... soku żurawinowego, potrzebnego do wyrobu rataffii. Dyrektor widać oczekiwał innego uznania, bo natychmiast stracił dla nas serce. Zwrócił je ku prawdziwym smakoszom, prosząc o zapewnienie ich, że na święta nie zabraknie żadnego gatunku wódki. Mogą być tylko niedobory czystej eksportowej i żytniówki ze względu na krajowe oszczędności żyta. (B)

Foto — Wanda CIEŚLAK

CHEMIA OSZCZĘDNA i „ROZRZUTNA"

Rozmowa API z ministrem A. Radlińskim

— WIDZIAŁEM — Panie Ministrze — niedawno taki „chemiczny" plakat. Mało atrakcyjny pod względem graficznym, ale bardzo ciekawy w treści...

— O zużyciu surowców?

— Właśnie. Więc nie dlatego, żebym nie wierzył, ale cztery miliardy złotych, jakie przemysł chemiczny chce zaoszczędzić w bieżącej pięciolatce, to suma tak imponująca... W tych granicach waha się przecież coroczna wypłata z tytułu funduszu zakładowego w przemyśle... Prawie tyle wyniosła połowa kosztu budowy pierwszego etapu Nowej Huty...

— Nie cały koszt budowy potężnego zakładu chemicznego wielkości tarnowskich Azotów. Musimy szczególnie dbać o oszczędność surowców, bo w przemyśle chemicznym stanowią one średnio aż 75 procent kosztów własnych produkcji.

— Jakimi metodami?

— Praktykujemy — z grubsza biorąc — dwie. Pierwsza, to po prostu porządkowanie gospodarki materiałowej. Inaczej mówiąc: zapobieganie stratom przy transporcie, magazynowaniu, przez przestrzeganie — mówiąc naszym żargonem — parametrów reżimów technologicznych. No i stosowanie tańszych surowców...

— Czyli, że — jak to się u was mówi — wdrażanie postępu technicznego jest tu niepotrzebne?

— Przy tym sposobie — nie. Ale i bez niego, ten, oczywiście tylko w teorii, prosty sposób, realizowany z całą konsekwencją, pozwoli nam uzyskać do roku 1965 oszczędności materiałowe na sumę 2,5 miliarda zł.

— A druga metoda? Czy to już — jeśli można się tak wyrazić — czysta technika?

— Chyba nie ma w tym zwrocie przesady... Wszystko polega na wprowadzaniu nowych procesów technologicznych i stosowaniu bardziej nowoczesnych i wydajnych urządzeń. A jeśli opieramy się w większej niż dotychczas mierze, na nowych, wydajniejszych surowcach, to to też jest jak — Pan powiedział — techno logiczna metoda oszczędności.

— Jak wynika z tego, co Pan Minister mówił, wprowadzanie postępu technicznego pozwoli przemysłowi chemicznemu zaoszczędzić 1,5 miliarda złotych?

— Tak. Z tym jednak, że możliwości zmniejszenia kosztów materiałowych na sumę 1,2 miliarda ujawniliśmy w rezultacie kampanii zapoczątkowanej jeszcze w październiku 1961 roku. Zamierzenia, które opracowaliśmy obecnie, powinny tę sumę podnieść o dalsze 300 milionów złotych.

— Może jakieś konkretne przykłady z programu na rok przyszły?

— Zacznijmy od rynku w przyjętej nomenklaturze. I od trudności. Będziemy mieli w roku 1963 duże kłopoty z powodu braku odpowiednich surowców, zwłaszcza importowanych. Ale mimo to dostawy produktów przemysłu chemicznego na rynek krajowy wzrosną o 9 procent w stosunku do 1962 roku i osiągną wartość 12 miliardów złotych.

— Czego można się więc spodziewać w poszczególnych branżach? Przynajmniej tak dla ilustracji...

— Chyba tylko wyliczę. W procentach, bo one są w końcu najbardziej wymowne. Produkcja artykułów gospodarstwa domowego i zabawek z tworzyw sztucznych wzrośnie o ponad 20 procent. Proszków do prania, które są tak bardzo potrzebne — o 22 procent. Pasty do zębów — żeby nie powtarzały się jakieś okresowe braki — o 25 proc. Farmaceutyków — o 19 proc. Mydła toaletowego — o 4 procent. Kosmetyków — o 8 procent, benzyny silnikowej — o 14 procent, olejów napędowych — o ponad 40 procent...

— Czy znaczy to, że w niektórych asortymentach chemia będzie nawet rozrzutna?

— W jakimś sensie. A w każdym razie na miarę naszych możliwości.

(Dokończenie na str. 4)

— MAMUSIU, dlaczego każesz mi dziś całą godzinę dłużej ćwiczyć? Czy masz jakąś sprzeczkę z sąsiadami?

List od Chagalla

ZNANY poeta, Jerzy FICOWSKI, ma prawo do dumy. Sam CHAGALL postanowił zilustrować jego poemat! Słynny malarz, jeden z prekursorów surrealizmu, którego płótna osiągają bajeczne sumy, nie uczynił dotychczas takiego gestu wobec żadnego ze współczesnych autorów. Chagall ilustrował niekiedy jedynie dzieła klasyczne, a także wykonał ryciny do fragmentów z biblii.

Oto i sam Jerzy Ficowski, który przy półczarnej opowiednim jak doszło do zilustrowania jego wierszy przez mistrza Chagalla.

— O zamiarze wykonania ilustracji mojego poematu „List do Marc Chagalla" — zagaja nasz rozmówca — słynny malarz zakomunikował oficjalnie radcy kulturalnemu ambasady PRL w Paryżu, Tadeuszowi Brezie.

— W jaki sposób utwór trafił do rąk Chagalla?

— Po prostu przesłałem Chagallowi do Paryża polski oryginał poematu dołączając przekłady na język francuski, angielski i jidisz. Autorem tego ostatniego przekładu był zmarły w tym roku świetny tłumacz Jakub Zonszajn. Po jakimś czasie — dodaje Ficowski — otrzymałem od Chagalla serdeczny list z podziękowaniem. Sędziwy malarz (liczy obecnie 74 lata — przyp. nasz) napisał list odręczne — po rosyjsku (Chagall jest pochodzenia rosyjskiego — przyp. nasz), wyrażając się pochlebnie o utworze.

— Czy było coś, co pana szczególnie uderzyło w tym liście?

— Wzruszająca u tego wielkiego artysty nuta zdumienia i niemal zażenowania z jaką przyjął fakt, że go — żeby zacytować znakomitego nadawcę — „tak daleko znają i uznają"...

— Tak więc „List do Marc Chagalla", spowodował list od Marc Chagalla...

— W jakiej postaci ukaże się „List"?

— W formie albumu o wielkości około 20x 35 cm z wkładkami z rysunkami Chagalla. Publikację przygotowuje z wielką pieczołowitością paryskie wydawnictwo „Maeght", do którego nawiasem mówiąc, należy także galeria sztuki o tej samej nazwie. Jak mi donosi wydawca — dodaje Ficowski — pierwszy nakład będzie edycją par excellence bibliofilską o niewielkiej ilości egzemplarzy. Stąd wysoka cena albumu — 30—40 do larów. Przewiduje się dalsze wyższe nakłady. Publikacja ma się ukazać w połowie przyszłego roku.

— Czy poemat „List do Chagalla" był już drukowany przedtem we Francji?

— Tak. Ukazał się w świetnym przekładzie Suzanne Ariet w antologii polskiej poezji współczesnej, a poprzednio także w wychodzącym w Marsylii periodyku „Action Poetique".

— Czy przygotowuje pan aktualnie do druku nowy tomik wierszy?

— Z tym pytaniem trochę się pan spóźnił... Na dniach — dodaje nasz rozmówca — ukaże się nakładem Czytelnika zbiór moich wierszy z lat 1959—1962 — razem około 60 liryków.

Rozm.:
Zbigniew K. ROGOWSKI

Zawiadomienie

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY KOMINIARZY

W SZCZECINIE

ZAWIADAMIA,

że roznoszenie kalendarzy kominiarskich w celu wyłudzenia pieniędzy od mieszkańców m. Szczecina jest kategorycznie zabronione.

Jednocześnie informujemy, że dotychczasowe przypadki wykonywania tego procederu są uprawiane przez osoby nie pracujące w zawodzie kominiarskim.

5963-K

Przetarg NIEOGRANICZONY

na wykonanie mechanicznego czyszczenia kotła wysokoprężnego typu HOLAND w Łaźni Miejskiej.

Z uwagi na ciągłość pracy zakładu, okresowe czyszczenie kotła należy przeprowadzać 3 razy w roku, tj. w okresie Świąt Wielkanocnych, Bożego Narodzenia, oraz w miesiącu lipcu w okresie postoju łaźni.

Ślepy kosztorys do wglądu w Dyrekcji MPGK przy ulicy Koński Kierat 14/15.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22. XII 1962 r. 5964-K

Poznański Kwartet Smyczkowy koncertuje w Zamku

Z INICJATYWY delegatury szczecińskiej Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego oraz WDK w najbliższy czwartek 20 bm. o godz. 20 wystąpi w sali Kameralnej Zamku słynny POZNAŃSKI KWARTET SMYCZKOWY w składzie: M. PASZKIET — I skrzypce, St. RYDZEWSKI — II skrzypce, dr J. MŁODZIEJOWSKI — altówka oraz T. EGIEJMAN — wiolonczela. W urozmaiconym programie koncertu utwory kompozytorów polskich.

ORGANIZATORZY zapraszają wszystkich miłośników muzyki kameralnej, stosunkowo rzadko w Szczecinie uprawianej. Wstęp jest bezpłatny. (a)

Brawo „Pinokio"!

Udany start studenckiego zespołu na kawiarnianej estradzie

NIEDZIELNE poranki koncertowe, urządzane tradycyjnie już w kilku szczecińskich kawiarniach, znalazły swoją „wierną" publiczność. Ostatnio z dużym powodzeniem wystarłował na estradzie kawiarni „KASKADA" zespół studenckiego klubu „PINOKIO" znany z występów w amatorskiej komedii „PSIE CZASY, SIERŻANCIE" w Teatrze Współczesnym. Szczególnie gorąco oklaskiwaliśmy improwizację na temat murzyńskiej ballady jazzowej „The New Orleans Function".

Orkiestrę studencka tworzą tu świetnie ze sobą zgrani: Józef PEŁCZYŃSKI (trąbka, alt-sax), Norbert SZUDROWICZ (klarnet, tenor-sax), Janusz MIESZEK (puzon), Tadeusz PEŁCZYŃSKI (bas), Wiesław ŁUKASIK (perkusja) i Czesław SUDAKIEWICZ (fortepian). Refreny przyjemnie śpiewa Jacek SOCHA.

W restauracji tejże „KASKADY" honor szczecińskich zawodowych orkiestr tanecznych ratuje zespół repatrianta z Francji, Gilberta ZŁOMKI (perkusja). Repertuar na ogół nowy i urozmaicony, jest przy tym ciekawie zaaranżowany. Wyróżniają się zwłaszcza Tadeusz KOREK (tenor-sax), Milian BOSIAK (trąbka) i Andrzej PRUSWOKULSKI (fortepian). Z orkiestra śpiewała, wokalistka Ditta TRIBE VAN HOPPE (bardzo ciekawie interpretuje Armstronga „Pójdź Moiżeszu") i artysta operetki Henryk GUCZ.

SZKODA, że zakupione przez SZG organy elektronowe „IONICA" (kosztowały 78 tys. zł — ładna sumka, która „niechotą nie chodzi!") zepsuły się już po dwóch dniach i odpoczywają... w rupieciarni. (a)

CHEMIA

(Dokończenie ze str. 3)

— A jak te możliwości przedstawiają się dla rolnictwa?

— W grę wchodzą dwa czynniki. Pierwszy — to wpływ chemii na wzrost krajowej produkcji zbożowej i zwiększenie możliwości ograniczenia importu.

— Czyli nawozy?

— Tak, ale nie tylko. Drugie — to hodowla. Chcemy bardziej przyczynić się do poprawy skąpej bazy paszowej. Dlatego postaramy się zwiększyć dostawy chemicznych środków paszowych. Antybiotyków paszowych o przeszło 30 procent, a fosforowych środków paszowych o ponad 60 procent.

— Prosiłbym jeszcze o telegraficzną choćby informację na temat eksportu. Czy rzeczywiście spadek cen na rynkach światowych tak bardzo obniżył nasze wpływy za wywóz produktów chemicznych?

— Niewątpliwie. Rzeczywistość jest taka: przewidujemy w roku 1963 wyeksportowanie znacznie większej ilości naszych wyrobów. Jednak właśnie na skutek znacznego spadku cen na rynkach światowych za towary te będziemy mogli uzyskać znacznie mniej dewiz. Dlatego też wzrost eksportu chemii według wartości wynie sie zaledwie 10,5 procent w stosunku do roku 1962. Chciałbym jednak dodać, że obok tego wzrostu eksportu nastąpi też w niektórych dziedzinach spadek wywozu.

— Spadek?

— Tak. I to bardzo zdrowy. Zmniejszamy mianowicie eksport sze regu surowców i półproduktów w ce lu przerobu ich w kraju na bardziej uszlachetnione produkty chemiczne.

— A, to co innego. Dziękuję bardzo Panu Ministrowi za rozmowę.

Rozmowę przeprowadził:
Bogusław REICHHART

Groził zabójstwem

ERYK S. nigdzie nie pracował, tylko pił i obrzydzał życie współlokatorom. Raz po raz urządzał pijackie awantury, utrudniał korzystanie ze wspólnej kuchni, a nawet groził współmieszkańcom zabójstwem. Awanturnik odpowiadał za to przed sądem, który wymierzył mu karę 10 miesięcy aresztu. (y)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Władysław Naraziński. Porusza Pan bardzo delikatne sprawy natury osobistej, w które — niestety — redakcja nasza nie może ingerować.

Ob. Bronisław B. ze Szczecina. W omawianej przez Pana sprawie interweniowaliśmy. Okazuje się, że istotnie bilet miesięczny MPK nabyty w kasach „Orbisu" kosztuje 10,50 zł, plus 1 zł koszty manipulacyjne „Orbisu", plus 0,50 zł legitymacja roczna MPK upoważniająca do nabycia biletu miesięcznego.

Ob. Zofia Kulberda. Jak informuje nas Prez. WRN sprawa Pani została ostatecznie pozytywnie załatwiona i przekazana do wykonania Prez. MRN.

TEATRY

POLSKI — „Hotel Astoria" g. 17.
WSPÓŁCZESNY — „Psie czasy, sierżancie" g. 17.
OPERETKA — „Jutro pogoda" g. 19.15.

KINA

KOSMOS — „Serce i szpada" g. 9, 13, 15, 18, 21 — fr.-wł. — od lat 12 (środa i czwartek).
DELFIN — „Mały marzyciel" g. 10.30, 12, 13.30, — radz. — od lat 10 — „Gdzie rzeki błyszczą w słońcu" g. 15.30, 18, 20.30 — czesk. — od lat 18 (środa i czwartek).
BAŁTYK — „Złodziej w hotelu" g. 11.10, 13.30, 15.30, 18.10, 20.30 — USA — od lat 18 (środa i czwartek).
POLONIA — „Przygoda w dżungli" g. 11, 13.30 — „Grzeszniey bez winy" g. 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 16. (środa i czwartek).
PIONIER — „Pan Korek" g. 10 — „Porucznik Marzyny" g. 11, 13, 15 — „Wieczór w Szpaku" g. 17 — „Do widzenia do jutra" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16 (środa i czwartek).
PROMIEŃ — „Ostatni świadek" g. 16, 18.10, 20.20 — NRF — od lat 16.
MARS — „Dziewiąty krąg" g. 17, 19.15 — jug. — od lat 16.
FALA — „Piknik" g. 17, 19 — USA — od lat 16.
ECHO (Krzekowo) — „Na psa urok" g. 17 — USA — od lat 9 — „Francuzka i miłość" g. 19 — franc. — od lat 18.
WIEDZA — „Zebro Adama" g. 17 — USA — od lat 17.
ŚWIT (Skolwin) — „Garbus" g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 12 — panoram.
MEWA (Żelechowo) — „Żołnierz i bohater" g. 19 — NRF — od lat 16.
ŻEGLARZ (Golęcino) — „Rio Bravo" g. 17, 20 — USA — od lat 12.
SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Owczy pęd" g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 16 — panoram.
MUZA (Pomorzany) — „Gra zwana miłością" g. 17.30, 19.30 — szwedzki — od lat 16.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Wozy jadą na zachód" g. 17, 19 — USA — od lat 12.
HUTNIK (Stołczyn) — „Zakochany kundel" g. 18 — USA — od lat 9 — panoram. „Pragnienie" g. 20 — rum.
BAJKA (Police) — „Karmazynowy pirat" g. 17, 19 — USA — od lat 12.
1 MAJ (Żydowce) — „Puccini" g. 17, 19 — wł — od lat 12.
MARZENIE (Wielgowo) — „Zebro Adama" g. 17, 19 — USA — od lat 16.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Spacerkiem po Londynie" g. 16—21.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11
TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Panieńskie lata" g. 18, 20 — radz.
NOT — Woj. Pol. 67— czynny od g. 12.
ESPERANTYSTÓW — Woj. Pol. 83 — czynny od g 19—21.
PIWNICA — Niepodległości 19 — wieczorki młodzieżowe — „Szukamy młodych talentów" g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — malarstwo polskie, średniowieczna sztuka pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15.
WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, z dziejów rzemiosła kowalsko - ślusarskiego na Pomorzu Zachodnim; dzieje monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15.
BWA — Staromłyńska 27 — wystawa okręgu szczecińskiego ZPAP g. 9—15.
13 MUZ — pl Żołnierza 2 — plastyka zielonogórska g. 11.

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
III KLINIKA CHIR. — Pomorzany.

APTEKI

NR 3 — Piastów 80 — tel. 465-17.
NR 5 — Roosevelta 58 — tel. 353-32.
CODZIENNE POGOTOWIE PRACY:
Apteka nr 10 (Glinki), Apteka nr 11 (Dąbie Szczecińskie), Apteka nr 12 (Podjuchy).

TELEWIZJA

(Program szczeciński)
17.15 — program dnia, „Kronika Szczecińska", 17.30 — dla dzieci starszych „Legendy krakowskie", 18.15 — „Zróbimy to sami", 18.30 — program filmowy z W-wy, 19 — wszechnica TV „Humanizm ateński", 19.30 — dziennik TV, 20 — „Dobranoc — dzieciom", 20.10 —magazyn aktualności ze świata „Peryskop", 20.45 — film NRD — od lat 14 — „Kłopoty z miłością", 22.30 — ostatnie wiadomości, 22.35 — program na jutro, melodia na DOBRANOC.

(Program berliński)
16 — dla dzieci od lat 10 „W krainie zabawek", 17.15 — „Szkoła i życie", 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — spotkanie w Berlinie, 19.40 — prognoza pogody, przegląd wydarzeń, 20 — „Wycieczka do Sofii", 20.50 — „Portrety aktorów", 21.40 — „Historia jednego baletu", 22.05 — kronika.
CZWARTEK:
9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — kronika, 10.25 — „Wycieczka do Sofii", 11.05 — komedia TV „Gdybym ja wiedział", 12.15 — test, 13.30 — film „Fatalne ślady", 16 — widowisko dla dzieci od lat 10, 18.15 — mieszanka sportowa, 18.40 — tysiąc wiadomości TV 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — nowości nauki i techniki, 19.25 — prognoza pogody kronika, przegląd wydarzeń, 20 — powieść TV „Zielony potwór" (III odc.), 21.45 — „Muzyka barokowa", 22.05 — kronika, 22.15 — film węg. „Gwiazda Bożego Narodzenia".

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22.30.
SERWIS RYBACKI: 18.42
SZCZECIN: 16.05 — muzyka rozrywkowa, 16.30 — sportowe rozmaitości, 16.40 — „Tylko nie spadają z nieba", 17 — melodie ze sceny i ekranu, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Pod w Malborku", 18 — „Errare humanum est", 18.30 — felieton z dzwonkiem.
WARSZAWA, 13.25 — odc. pow. „Ulica nadbrzeżna", 13.45 — śpiewa Beniamino Gigli, 14.30 — „Mówi technika", 15 — melodie hiszpańskie, 15.30 — „Dzieci „Podróż bez biletu", 18.45 — ekonomiczny problem tygodnia „Najwięcej kłopotów z człowiekiem", 19.5 — muzyka i aktualności, 19.30 — słuchowisko „Ich czworo", 20.50 — „Wiązanka melodii", 21 — z kraju i ze świata, 21.40 — gra orkiestra PR, 22 — „Profile miast", 22.30 — międzynarodowy uniwersytet radiowy. 22.51 — odtworzenie koncertu w Lipsku w wykonaniu orkiestry „Gewandhaus" w Lipsku (30.VIII.br.).

KINA TERENOWE

BARLINEK (Stolica) — „Melonik i muzy" — ang.
CHOJNA (Jutrzenka) — „Strzał na bagnach" — fiński.
CHOSZCZNO (Znicz) — „Na wchód od Edenu" — USA — panoram.
DEBNO (Przedwiośnie) — „Piekło w mieście" — wł. — panoram.
GRYFINO (Capitol) — „Garaż śmierci" — ang.
GRYFINO (Gryf) — „Manneken Pis" — holenderski.
KAMIEŃ POMORSKI (Fregata) — „Jak zabić bogatego wujka" — ang.
ŁOBEZ (Rega) — „Trudne lekki" fr.-wł. — panoram.
MIĘDZYZDROJE (Słowianin) — „Nasza wyspa" — jap. — panoram.
NYSLIBORZ (Słońce) — „Od Apeninów do Andów" — wł. — panoram.
NOWOGARD (Orzeł) — „Gigi" — USA — panoram.
PŁOTY (Jedność) — „Daleki ukochany" — radz.
PEŁCZYCE (Świt) — „Wojna i pokój" — USA — I i II część.
PYRZYCE (Robotnik) — „Potrójne wesele" — duński.
STARGARD (Dar) — „Siedmiu wspaniałych" — USA — panoram (Ina) — „Romeo i Julia" — wł.-ang.
ŚWINOUJŚCIE (Rybak) — „A lasy wiecznie śpiewają" — austr. (Pomoczanin) — „Dyliżans" — USA.

OGŁOSZENIA drobne

MATRYMONIALNE

KAWALER, przystojny, kulturalny, monter w stoczni, pozna odpowiednią panienkę, mieszkankę ładnej, sprzedażnej willi. Repatriant — dysponuje znacznym nabywczym odszkodowaniem. Oferty tylko poważne: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 993. 9963-G

RÓŻNE

ORKIESTRA oczekuje propozycji na bal sylwestrowy, tel. 34-164. 9966-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM z powodu starości gospodarstwo 7 ha, sad owocowy, kompletne zabudowania. PKS na miejscu, 19 kilometrów do Gdańska, wieś Lublewo, p-ta Kolbudy, pow. Gdańsk, Słomska. 5966-K

WILLA, nowa, czteropokojowa, zaraz wolna, łazienka, ogród, Puszczykowo, blisko stacji — 235 000 zł. Dom, miasto prowincjonalne, wolne mieszkanie trzyizbowe, skład, ogród, 90 000 zł. Gospodarstwo prywatne, miasto powiatowe, blisko Poznania, trzynaście morgów z zabudowaniami, zelek tryfikowane, z inwentarzem, 170 000, spieszne sprzeda — Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 15, telefon 626-75. 9967-K

KUPNO

AKORDEON 120-basowy „Hohner" lub „Paulokoprani" kupię. Ul. Krzywoustego 22—7. 9968-G

CHŁODNIĘ, kupię. (Zdolność zamrażania 10—20 ton), Łódź, Nawrot 7—8. 5967-K

DOBRE pianino, kupię. Zgłoszenia: tel. 470-88. 9969-G

PRACA

KOBIETA dochodząca do małżeństwa z dzieckiem, potrzebna. Armii Czerwonej 6—16-a godz. 17—20. 9970-G

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Szczecin, Grzegorza z Sanoka 60. 9971-G

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR „Szmaragd" oraz maszynę do szycia „Vesta", sprzedam. Mączyńska 1—2. 9972-G

MOTOCYKL „MZ-250", seledynowy po 6 000 km, sprzedam. Szczecin-Pogodno, ul. Brodzińskiego 45, tel. 727-24, godz. 13—19. 9973-G

MEBLE używane — sprzedam. Wiadomość: ul. Felczaka 31—5. 9975-G

GABLOTKĘ w dobrym miejscu, sprzedam, tel. 442-94 od godz. 15. 9976-G

SAMOCHÓD „Peugeot" z częściami zamiennymi, sprzedam tanio, względnie zamienię na małolitrażowy. Wiadomość: Pogodno, ul. Juranda 4—1. 9977-G

SUKNIE balowe, zagraniczne, ubijaczkę cukierniczą, kojec — sprzedam, tel. 454-29. 9978-G

SAMOCHÓD „Wartburg", sprzedam lub zamienię na „Warszawę". Dąbie, Zamiejska 12—2 9979-G

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój sublokatorski. Wiadomość: Królowej Korony Polskiej 17—7. 9980 G

SAMOTNA — poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu, przy kulturalnej rodzinie. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 na nr 993. 9981-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego, nieumeblowanego na okres 6 miesięcy, tel. 448-97, od godz. 16. 9982-G

3 POKOJE, zamienię na pokój z kuchnią, (chiemie nowe budownictwo), tel, 38-309. 9984-G

JEDEN, względnie dwa pokoje z kuchnią, wyłącznie spod kwaterunku, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 na nr 996. 9983-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, w Legnicy, zamienię na 2 pokoje w Szczecinie Oferty: Szczecin, ul. K. Kolumba 70—9. 9985-G

WYNAJMĘ pokój dwom panom, tel. 86-88, godz. 16—18. 9986-G

DWA pokoje, kuchnia, wygody, nowe budownictwo, w Wałczu, zamienię na podobne w Szczecinie. Helena Łęcka, Wałcz, Polowa 1—12. 99.7-G

ZGUBY

SKRADZIONO przepustkę nr 291706, wydaną przez Papiernię Skolwin i bilet miesięczny oraz zaświadczenie na nazwisko Aniela Piwowarczyk. 9988-G

ZGUBIONO legitymacje szkolne na nazwiska: Odarda Głowacz i Maria Kufel. 9989-G

ZGUBIONO zaświadczenie o zdeponowaniu książeczki wojskowej na nazwisko Janusz Junczewski. 9990-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy tramwajem, na nazwisko Krystyna Bajena 9991-G

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej, świadectwo 7 kl. na nazwisko Stanisław Sawa. 9992-G

ZGUBIONO legitymacje szkolną Technikum Łączności na nazwisko Antonina Makarewicz. 9995 G

ZGUBIONO legitymacje szkolne na nazwiska: Zofia Jakubowska i Róża Kurowska.

ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły podstawowej w Chociwiu na nazwisko Józef Stolarek. 9994-G

ZGUBIONO legitymację Liceum Ogólnokształcącego nr 1 na nazwisko Kinga Piekorska. 9996-G

ZGUBIONO legitymację nr 0610 na nazwisko Aleksander Hapek wydaną przez Polskie Radio i Telewizję. 9997-G

ZGUBIONO książeczkę żeglarską wydaną przez KUM na nazwisko Zenon Sliwowski. 9998-G

ZGUBIONO świadectwo szkolne z klasy VII na nazwisko Franciszka Zakrzewska. 9999-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Alicja Pawenta. 10000-G

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową rolnika na nazwisko Zenon Kozaczek. 10001 G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Wydział Oświaty w Szczecinie na nazwisko Irena Szrdziul 10002-G

Globulka „ZET" zapobiega ciąży...

5876-K

W pierwszą rocznicę śmierci
śp.
STANISŁAWA SZPILEWSKIEGO

odbędzie się msza żałobna w kościele Królowej Korony Polskiej dn. 20.XII. br. o godz. 8 rano, o czym zawiadamia

RODZINA

9964-G

SPORT

Terenowa agenda PKOl.

Złotówka od każdego biletu ...i co więcej?

WIELU ZNAM TAKICH, KTÓRZY SĄDZĄ, ŻE JEDYNYM CELEM ISTNIENIA AGENDY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO W SZCZECINIE JEST ŚCIĄGANIE JEDNEJ ZŁOTÓWKI OD KAŻDEGO WYKUPIONEGO BILETU NA IMPREZY SPORTOWE.

CZY TAK JEST w istocie? Nasze wątpliwości roz strzyga przewodniczący szczecińskiej komisji współ pracy z PKOl. Stefan Borkowski.

— Celem naszej działalności jest krzewienie idei olimpijskiej na Pomorzu Zachodnim, opieka nad talentami, które widzimy z punktu przydatności olimpijskiej. Pewnie, że pieniądze też są ważne, ale napływające złotówki nie przysłaniają nam głównego celu.

Na olimpiadzie w Rzymie okręg szczeciński reprezentowało 5 zawodników. Jest szansa, że w Tokio będziemy liczniej reprezentowani.

— PROSIMY O BLIŻSZE SZCZEGÓŁY.

— Obok kajakarzy w kadrze olimpijskiej znaleźli się lekkoatleci: Burówna, Berazowska, Krasowska, Lembasówna (Pogoń) oraz Chrabąszcz, Kuncewicz i Prędka (AZS). Mamy w kadrze dwóch piłkarzy Gzela i Kielca, mamy również nadzieję, że w reprezentacji znajdą się co najmniej dwaj kolarze torowi.

— JAK WYGLĄDA OPIEKA NAD KADROWICZAMI?

— PKOl. stworzył w Szczecinie ośrodek przygotowań olimpijskich dla kajakarzy. Zakupiono sprzęt za 70 tys. zł. Zawodnicy otoczeni zostali opieką najlepszych trenerów. Nawiasem mówiąc w kajakarstwie najbardziej liczymy na sukcesy. Pewne kłopoty są z ośrodkiem kolarskim na torze. Nominalnie istnieje on od lutego, ale w praktyce nie przejawia żadnej działalności.

— SŁYSZELIŚMY O AKCJI PKOl. POD HASŁEM: „KNICZE OLIMPIJSKIE". JAK TO NALEŻY POJMOWAĆ?

— Wybieramy różne formy propagandy olimpijskiej. Są to spotkania z olimpijczykami, wyświetlamy filmy o tematyce ligrzysk, zamierzamy młodzież szkolną zainteresować bliżej naszą działalnością. Formy pracy sportowej w podstawowych ogniwach muszą być bardziej atrakcyjne. Akcja zdobywania kółek olimpijskich stwarza możliwości tylko przed zaawansowanymi. Młodzieży interesującej się sportem na co dzień jest znacznie więcej. Chcemy więc mobilizować nauczycieli WF, trenerów i działaczy.

B. JANIUREK

ATLECI OGNIWA przed generalną próbą

O SEKCJI zapaśniczej Ogniwa niewiele ostatnio słychać. Wprawdzie trener Zb. Szajewski ćwiczy regularnie 30-osobową grupkę swych chłopców, ale po kilku miesiącach przerwy dopiero w niedzielę ujrzymy ich na macie. Ogniwo ma w perspektywie rozgrywki o wejście do II ligi. Na towarzyskiego partnera wybrało sobie drużynę LZS — Wirek (II liga), z którą spotka się w hali o godz. 14.00.

Najciekawiej zapowiadają się występy Protczaka i Szajewskiego — juniora, którzy poprzednio bronili barw w Poznaniu w meczach międzyokręgowych. Obaj wygrali po dwie walki i znajdują się w świetnej formie. (ś)

18 godzin na basenie i już pływasz

NA KRYTEJ pływalni przy pl. Orła Białego odbywają się kursy nauki pływania dla dorosłych. Zajęcia pod okiem wykwalifikowanego instruktora odbywają się we wtorki, czwartki i piątki w godz. 21—22, w soboty zaś w godz. 20—21. Cały cykl nauki pływania trwa 18 godzin. Opłata za kurs wynosi 50 zł. Zapisy przyjmowane są na miejscu.

Od 1 stycznia natomiast Okręgowy Związek Pływacki organizuje naukę pływania dla dzieci. Zapisy w OZP przy ul. Tkackiej 32.

(am)

HOKEJ

KATOWICE PAP. Nieoficjalna reprezentacja Polski „B" w hokeju, uzyskała wczoraj na Torkacie wynik remisowy z czołową drużyną I ligi CSRS Vitkovice Zelezarny 3:3 (2:1, 1:2, 0:0). Bramki zdobyli: dla Śląska — Alfred Wróbel, Adolf Wróbel i Czaja, a dla gości Grabl, Berek i Grabowski.

* * *

PRAGA PAP. W Ołomuńcu rozegrano rewanżowe spotkanie hokejowe między drugą reprezentacją CSRS a pierwszym zespołem Norwegii. Hokeiści Norwegii ponieśli drugą porażkę, tym razem 1:4 (0:0, 1:1, 0:3). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Adamec, Klepac i Sindelara, dla Norwegii — Lundbl.

Di Stefano kończy karierę?

KATOWICKI „Sport" przynosi ostatnio wiadomość o najbliższych zamierzeniach słynnego napastnika Realu Madryt, Alfredo Di Stefano. Słynny Argentyńczyk, zamierza podobno wycofać się z czynnego życia piłkarskiego i rozpocząć pracę trenera w Realu.

WIADOMOŚĆ ta jest o tyle rewelacyjna, że jeszcze przed dwoma miesiącami Di Stefano zapowiadał dalsze występy na boisku. Być może ostatnie niepowodzenia Realu i fakt, że Di Stefano nie wszedł do reprezentacji Hiszpanii w ostatnich meczach międzypaństwowych (w tym również na mistrzostwach świata w Chile) wpłynęły na zmianę postanowień znakomitego gracza, którego jeszcze przed dwoma - trzema laty uznawano za najlepszego w świecie.

ZATEM po Kubali drugi wirtuoz hiszpański schodzi z areny.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 16 bm. stwierdzono:

Brak rozwiązań z 6 traf. 1 rozw. z 5 prem. wygr. ok. 1 000 000 zł, 132 rozw. z 5 zwykł. wygr. po ok. 14 607 zł, 7 230 rozw. z 4 wygr. po ok. 298 zł, 141 334 rozwiązania z 3 wygr. po ok. 21 zł.

W zakładach piłkarskich stwierdzono:

Brak rozwiązań z 13 traf. 12 rozwiązań z 12 traf. wygrane po ok. 11 744 zł, 229 rozw. z 11 traf. wygr. po ok. 615 zł, 2 133 rozw. z 10 traf. wygr. po ok. 66 zł.

Znakomite warunki dla narciarzy

BIEGACZKI w życiowej formie

ZIMA w pełni. Narciarze odbyli już pierwsze próby. JAK donosi „EKSPRES WIECZORNY" trener biegaczek mgr Mróz nie ukrywa swego zadowolenia.

Warunki śniegowe w górach są znakomite. Do chwili obecnej nasze najlepsze biegaczki mają już na sobą 350 km biegu, gdy tymczasem w roku FIS-u tylko 150. Zapowiada się, że nasza żeńska sztafeta osiągnie w tym roku wysoki europejski poziom.

Pierwsze oficjalne zawody rozegrane zostaną 21 bm. W pierwszych dniach stycznia nastąpi wyjazd na zawody międzynarodowe do Kawgołowa (ZSRR), drugą imprezą tego typu będzie start na szlakach olimpijskich w Innsbrucku (29.1.63). Prawdopodobnie nasza sztafeta żeńska (3 x 5 km) będzie w tym roku biegała w składzie: Biegun, Stępak-Budna, Skorusa lub Stopka, Trzebunia, Czerniawska.

Precz z ciężkimi gratami!

SZCZECIŃSKIE MEBLE za mało NOWOCZESNE

MEBLE PRODUKOWANE przez szczecińską drobną wytwórczość przeszły ostatnio surowy egzamin. Wszystkie 36 wzorów poddano weryfikacji, którą przechodzą wszystkie polskie meble, selekcji zmierzającej do maksymalnego unowocześnienia sprzętów.

W myśl werdyktu komisji składającej się z przedstawicieli Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego, Wojew. Przedsiębiorstwa Handlu Meblami, Komitetu Drobnej Wytwórczości i Centralnego Związku Spółdzielni Pracy, kryterium nowoczesności odpowiadało 13 szczecińskich wzorów. Do mebli unowocześnionych, a więc posiadających którąś z cech nowoczesności (zmniejszone wymiary gabarytowe, wielofunkcyjność, nowoczesne surowce i formę) zaliczono 9 wzorów.

W grupie tradycyjnych—ciężkich, pochłaniających dużo pracy surowca znalazło się 14 wzorów. 4 z nich komisja zaleciła natychmiast wycofać z produkcji. Są to: 2-osobowe tapczany produkowane w niezmienionej formie od 15 lat przez sp-nię „Pokój" i „Meblosprzęt", szafa trzydrzwiowa z ZPT w Łobezie, komplet kuchenny z chojeńskich ZPT (także ze względu na złą jakość). In ne meble z grupy tradycyjnych wg zaleceń komisji mają być stopniowo wycofywane z produkcji.

Z wzorów nowoczesnych i unowocześnionych (cieszących się na rynku największym powodzeniem) podobały się i znalazły uznanie komisji, rozkładana kanapa produkowana przez Chojeńskie ZPT i komplet stołowy „Meblosprzęt".

Wśród 7 wytwórców sprzętów najwięcej asortymentów produkuje „Meblosprzęt" mogący się również pochwalić największą, bo 7 z 10 — ilością mebli nowoczesnych.

Najwięcej mebli unowocześnionych wychodzi z Łobeskich ZPT. Źle jest w spółdzielczości. Takie spółdzielnie jak Wielobranżowa w Gryficach i „Pokój" w Lipianach wytwarzają tylko meble tradycyjne, a sp-nia „Stolarz" aż 4 tradycyjne z 8 produkowanych w ogóle.

SUMUJĄC — jeszcze za dużo produkuje się w Szczecińskiem mebli przestarzałych, choć jest dużo lepiej niż przed kilku laty. Dlatego zakłady wytwórcze powinny skrupulatnie przestrzegać zaleceń komisji i przynajmniej poprzez wskazaną zmianę niektórych elementów odświeżyć i uaktualnić formę produkowanego sprzętu. Ciężkie, ogromne a drogie graty nie znajdą niebawem nabywców.

(aż)

Mamo, kup choinkę

NA ulicach i placach wyrosły choinkowe gaje. Młodzież, dorośli, dzieci wybierają drzewka, dźwigają je do domów. Tradycji staje się zadość. Jednak jak co roku chcemy przypomnieć wszystkim o konieczności oszczędzania choinek. Na choinkę, którą co roku stawiamy w pokoju na kilka dni w odświętnej szacie, trzeba czekać kilka i kilkanaście lat.

Lasy państwowe nie są w stanie pokryć zapotrzebowania na choinki z tzw. cięć pielęgnacyjnych, dlatego też Liga Ochrony Przyrody apeluje o ograniczenie wymagań stawianych w odniesieniu do ilości i jakości dostarczanych drzewek.

Wraz z LOP zwracamy się zatem do dzieci i młodzieży szkolnej o kupowanie małych choinek, zastępowanie choinek sztucznymi sporządzonymi z tyczek sosnowych i strbiszu świerkowego, zastępowanie choinek naturalnych do dekoracji sal szkolnych choinkami i wieńcami stroiszowymi, choinkami sztucznymi i barwnymi planszami.

(wit)

Dziś w sklepach pomarańcze

„POMARAŃCZOWA gorączka trwa", a do redakcji wciąż nadchodzą listy telefonują Czytelnicy, żądając informacji na temat zaopatrzenia i sposobu sprzedaży tych zamorskich owoców. Kierownik Wojewódzkiego Wydziału Handlu Dionizy STAŚKIEWICZ poinformował nas, że jeszcze dziś w sklepach znajdzie się nowa partia pomarańczy, przed świętami następne. Nie ma więc powodów do zdenerwowania. Zdążymy się zaopatrzyć.

Pani Jadwiga Kossowska napisała do nas „gorący" list, w którym czytamy m. in.: „Dlaczego po zdjeciu skórek pomarańcze utrzymują się w tej samej cenie tj. po 40 zł za kg, a nie po 20 lub 30 zł?"

Wydaje się nam, że te pretensje są nieuzasadnione. Klient płacąc tę samą cenę otrzymuje przecież więcej najcenniejszej części owocu i chyba tylko na tym zyskuje. Obrane włoskie orzechy np. kosztują drożej od tych w skorupkach i nikt przeciwko temu nie protestuje! (hs)

POKRÓTCE

DZIŚ, o godz. 18 w Klubie Pracowników Nauki (ul. Wielkopolska) odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, na którym lek. Rudolf TLOLKA wygłosi odczyt pt. „Zagadnienia regeneracji". Po odczycie dyskusja i wyświetlanie filmów przyrodniczych.

DNIA 17 bm. w tramwaju nr 5 znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Właściciel może zgłosić się w KD MO Szczecin — Pogodno, ul. Mickiewicza 153, pok. 12 w godz. 8—16.

DOM KULTURY KOLEJARZA (Partyzantów 2) organizuje 20 bm. o godz. 18 seans filmowy złożony z filmów kolorowych produkcji kanadyjskiej o tematyce turystyczno-krajoznawczej. Wstęp wolny.

Od 1 stycznia nie będziemy palić w barach samoobsługowych

OD 1 stycznia 1963 r. Wydział Handlu Prezydium WRN wprowadza zakaz palenia tytoniu we wszystkich bezalkoholowych samoobsługowych lokalach gastronomicznych. Nie dotyczy to jedynie kawiarń i barów kawowych.

Zakaz ten oparty na odpowiednim zarządzeniu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego podyktowany jest troską o właściwe utrzymanie higieny. Lokale te są przeważnie źle wentylowane, a konsument przebywa w nich krótki okres czasu. W zakładach, w których będzie obowiązywał ten zakaz, zostaną wycofane popielniczki, a także wywieszone specjalne napisy. (wit)

WODOCIĄGI i kanalizacja: produkcja wody wynosić będzie 21 mln m sześc. Straty w sieci wodnej planuje się zmniejszyć do 3 240 tys. m sześc. Ogólnie biorąc sytuacja z wodą nie jest najlepsza, dlatego też mieszkańcy naszego miasta będą musieli „zacisnąć nieco pasa" likwidując wszelkie przecieki i marnotrawienie wody. Policzmy tylko nieszczelne krany i uszkodzone spłuczki, a znajdziemy miliony litrów wody wyciekającej bezproduktywnie do kanałów.

Komunikacja miejska: stan taboru tramwajowego MPK utrzyma się na poziomie 1962 roku. Planuje się, że miejskie tramwaje przejadą 13 milionów 60 tysięcy kilometrów — nieco więcej aniżeli w 1962 roku. Z usług MPK (tramwaje) skorzysta 121 milionów osób. W trakcji autobusowej zakłada się zakup 19 nowych autobusów przy równoczesnej kasacji 16 starych. Razem MPK będzie posiadało 66 autobusów. Przewóz pasażerów — 16,5 mln osób. Ilość taksówek utrzymana będzie na poziomie 1962 roku i wynosić będzie 123 szt., w tym 35 taksówek bagażowych.

Miejskie hotele: tu nie nastąpią żadne zmiany. Ilość miejsc: 572 łóżka w stałej eksploatacji.

Miejskie ABC 1963 r.

GOSPODARKA KOMUNALNA

Pralnictwo: duża zmiana na lepsze, do eksploatacji wejdzie drugi miejski zakład pralniczy przy ul. Kaszubskiej. Ilość wypranej bielizny wyniesie 175 ton, zaś ilość wyczyszczonej chemicznie odzieży 178 ton.

Oczyszczanie miasta: Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania otrzymuje nowy sprzęt przy czym taboru specjalnego przybywa 10 jednostek.

Ulice, place, mosty: przewidywana jest konserwacja i remont 8 490 m kw. ulic, placów, chodników, mostów i wiaduktów. Nakłady na to przedsięwzięcie wynoszą blisko 6 mln zł. Kosztem 10,2 mln zł dokonane zostaną kapitalne naprawy ulic: Stołczyńskiej, Chmielewskiego, Staromłyńskiej, Polickiej, Lubeckiego, Mostu Długiego oraz przeprowadzone naprawy nawierzchni szeregu ulic w dzielnicy Dąbie.

Zieleń miejska: kosztem 10,9 mln zł przeprowadzony będzie remont Parku Kasprowicza, wysadzonych 200 drzew przy ulicach i placach oraz podjęta konserwacja ponad 3 tysięcy ha zieleńców, parków i lasów komunalnych

Melioracja: nakłady na melioracje wynoszą na 1963 rok blisko 6,5 mln zł. W pierwszym rzędzie uwzględnione będą potrzeby dzielnic Nad Odrą i Dąbia.

POZNAJMY SIĘ

PRZEDSTAWIAMY dziś naszym Czytelnikom p. Witolda Wirkusa. Jego zażywna, „solidna" sylwetka i miły, ujmujący uśmiech — dobrze są znane na szczecińskiej Starówce.

Pięć lat temu był ozdobą modnej wówczas kawiarni o „literackiej" nazwie i artystycznych ambicjach. Dziś z kawiarnianych — artystycznych ambicji pozostały tylko „wielkie dionizja" licznych klientów pobliskiego ORS-u, miłośników motoryzacji i... Bachusa, nie zmienił się jednak (może tylko bardziej zmężniał) p. Witek, podając obok kawy, kotlety schabowe i flaki z takim samym wdziękiem i dużą kulturą.

Mimo stosunkowo młodego wieku, p. Witold legitymuje się długim stażem kelnerskim, no i oczywiście dużym doświadczeniem w pracy. Rozpoczął ją w roku 1950 w Choszcznie, później pracował w „13 Muzach".

— Najprzyjemniejszym momentem w pracy kelnera — opowiada p. Witek — jest możliwość bezpośredniego kontaktu z ludźmi. Większość gości restauracyjnych, to ludzie bardzo miłi i m. wyrozumiali, gdy trzeba trochę poczekać na podanie obiadu. Najprzyjemniejsi są gawędziarze, którzy za punkt honoru uważają krótką pogawędkę i „sprzedanie" najnowszego dowcipu „swojemu" kelnerowi. Typowym przykładem są tu właśnie... dziennikarze.

— Największy klopot?

— Również goście (niektórzy mało kulturalni i niezbyt grzeczni) i... białe kitle, które stanowczo za szybko się brudzą.

PRZEZ MOSE OKULARY

JA W SPRAWIE DESZCZU

NIEWIELE jest osób, którym przysłowiowy „szczeciński kapuśniaczek" sprawia przyjemność. Mnie osobiście deszczowa pogoda nastraja bardzo lirycznie. Na ogół szczecinianie są jednak mało romantyczni. Dla nich deszcz to po prostu strugi wody i kłopoty z przeciekającymi dachami. Ot, weźmy na przykład mieszkańców domu przy ul. Małkowskiego 21. Z chwilą kiedy zaczyna padać, zaraz są narzekania na to, że administracja o budynek nie dba, że na sufitach powstają zacieki, że na strychu przy wannach muszą pełnić dyżury, aby nie zalało budynku...

Nie ma zrozumienia w narodzie. Ileż to artystycznych wzruszeń można doznać, leżąc np. na tapczanie i obserwując jak Pan Deszcz maluje na suficie przepiękne freski.

Albo dużury na strychu. Siedząc samotnie przy pełnej wannie, godzinami można snuć marzenia o dalekich morskich podróżach i cichej przystani — ciepłym i suchym mieszkaniu.

Administracja wie co robi, trzeba mieć tylko duszę artysty, aby zrozumieć jej dobre intencje. (jaw.)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie, REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6; redaguje kolegium.
TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 425-33, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 61); dział miejski 462-35; dział morski 482-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.
Szczecińskie Zakłady Graficzne

Naukowy argument do dyskusji o rozwoju szczecińskiej kultury

A JEDNAK SIĘ PORUSZA!

TRZY książki, które tu omówię — to ważki argument do toczącej się ostatnio dyskusji na temat rozwoju szczecińskiej kultury, w szczególności zaś naszych środowisk twórczych, rozumianych tu nieco szerzej niż to zazwyczaj bywa: a więc nie tylko środowiska literackiego, ale także naukowego. Mam tu na myśli trzy wydane ostatnio książki, których autorzy bądź przebywają obecnie w Szczecinie, bądź też przenieśli się do innych miast, wszystkie trzy jednak opracowane zostały w naszym mieście.

BOGUSŁAW DREWNIAK, b. pracownik Państwowego Archiwum w Szczecinie, a od roku dyrektor Archiwum w Koszalinie, opracował — na podstawie źródeł archiwalnych — historię początków hitleryzmu na Pomorzu Zachodnim. Ta doskonała zarówno pod względem wartości naukowej, jak i bardzo atrakcyjnej, żywej formy, praca częściowo znana jest Czytelnikom „Kuriera": fragmenty jej drukowaliśmy swego czasu w odcinkach naszego pisma.

Ostatnio całość — pt. **„Początki ruchu hitlerowskiego na Pomorzu Zachodnim"** — wydana została przez Wydawnictwo Poznańskie, niestety w b. małym nakładzie (2 000 egzemplarzy!), mimo że ze względu na ogromną wagę problemu i fakt, że ujawnia niezmiernie ważne, a nie znane dotychczas szczegóły, obrazujące źródła i metody walki hitlerowskich ludobójców o władzę, zasługuje na najszersze rozpowszechnienie.

AUTOREM drugiej pozycji, o której tu pragnę wspomnieć, jest znany w Szczecinie b. kierownik działu morskiego Muzeum Pomorza Zachodniego, a obecny dyrektor Muzeum Morskiego w Gdańsku **dr PRZEMYSŁAW SMOLAREK.** Będąc jeszcze w Szczecinie opracował on dzieło o monumentalnej wartości źródłowej — **„Diariusz Sejmu Walnego Warszawskiego 1701/2".**

Obecnie „Diariusz" wydany został przez Państw. Wyd. Naukowe (znów w b. skromnym nakładzie —1 000 egzemplarzy!). Znajdziemy tu przebogaty materiał, oparty nie tylko na samym diariuszu sejmowym, ale i na poprzedzających ten sejm uniwersałach i rozmaitych pismach ulotnych. Przypomnijmy, że chodzi tu o Sejm, obradujący w przełomowym dla historii naszego państwa okresie, kiedy to „kurfirst" ogłosił się „królem Prus" i rozgorzała wielka trzecia „wojna północna" — tak tragiczna w skutkach dla Polski, będąca już zapowiedzią rozbiorów naszego kraju. „Diariusz" opatrzony jest b. interesującym wstępem oraz przypisami, rzetelnie objaśniającymi sensacyjne nieraz kulisy polityki polskiej, a raczej saskiej (Augusta II) tych czasów.

KSIĄŻKA trzecia — to wydana staraniem Muzeum Pomorza Zachodniego przez Wydawnictwo Zachodnie, pierwsza praca o charakterze naukowym na temat rozwoju szczecińskiego środowiska artystów — plastyków w piętnastoleciu 1945-1960. Autorką tej książki, która ukazała się w druku pt. **„Plastyka szczecińska"**, jest **JADWIGA NAJDOWA**, z wykształcenia historyk sztuki, pracowniczka działu sztuki Muzeum.

Książka opracowana jest z wielką sumiennością naukową, rzetelną znajomością tematu, a że zawiera czasem sądy nie co dyskusyjne (jak np. zbyt dobrotliwa, jak mi się zdaje, ocena tak smutnego dla plastyki — nie tylko szczecińskiej — okresu lat 1949—1955) — to chyba dobrze, pobudzi zapewne środowisko do żywej wymiany zdań. Obok części opisowej książka zawiera b. cenny kalendarz wystaw z tego okresu, krótkie dane o przebywających w Szczecinie artystach oraz 50 ilustracji — dobrze wykonanych fotografii wybranych dzieł. Plastyka szczecińska doczekała się więc wreszcie sumiennego i rzetelnego historyka.

FELIKS JORDAN

OBRAZCOW I JEGO LALKI są fotogeniczni.

(FOTO—CAF)

A TO CIEKAWE

ARCHEOLODZY odkryli na terenie dzisiejszego Iraku wiele napisów z okresu państwa babilońskiego, obrazujących ważne wypadki historyczne. Określenie daty tych zdarzeń jest bardzo trudne, gdyż czas liczono wówczas przeważnie od wstąpienia na tron takiego lub innego króla. Lecz w Babilonie była bardzo rozwinięta astrologia i dlatego obok opisu pochodów, klęsk i zwycięstw wojennych, często podawano jakie było wzajemne położenie planet i gwiazd w okresie opisywanych wypadków.

Amerykański matematyk, Takerman, przy pomocy matematycznej maszyny ułożył tablice określające położenie planet w ciągu II i III tysiąclecia przed naszą erą. W tablicach podane jest położenie planet w odstępach pięciodniowych. Obecnie Takerman zestawiając swe tablice ze starożytnymi tekstami usiłuje ustalić dokładną chronologię historii państwa babilońskiego.

(Sw)

* * *

W LUBLINIE odbędzie się ogólnopolski konkurs krasomówczy prawników. Organizatorem tej dorocznej imprezy jest koło naukowe studentów prawników przy UMCS. O terminie konkursu podjęta zostanie specjalna decyzja po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń, które miały napłynąć do 12 bm.

(al)

* * *

NAJWSPANIALSZYM zabytkiem architektury gotyckiej jest Sainte Chapelle, kaplica na podwórcu paryskiego Pałacu Sprawiedliwości niegdyś zamku królów Francji. Sainte Chapelle zbudowana została w XIII wieku na zlecenie króla Ludwika Świętego. Budowa jej trwała niecałe 3 lata. Wydawało się, że historycy sztuki opisali już nie tylko każdą rzeźbę, każdy przepiękny witraż tej kaplicy, ale każdy jej kamień. Tymczasem przy kopaniu rowu dla położenia kabla elektrycznego natrafiono u podnóża kaplicy na jakieś sklepienie romańskie. Widocznie na miejscu gdzie stoi kaplica wznosił się niegdyś jakiś stary budynek. Podjęto badania archeologiczne.

(SK)

* * *

SZKODA, że do naszych czasów przetrwały tylko nieznaczne szczątki artylerii, broniącej kiedyś dostępu do zamku w Łańcucie. A przecież nieraz stało na murach w pogotowiu bojowym na wet 60 wielkich armat, które np. w 1657 r. przepędziły wojska kozackie i tatarskie, a w kilka lat później wojska Rakoczego. Jednym z nielicznych okazów muzealnych w Łańcucie jest armata z XVII w. z napisem po łacinie: „Dum mugio-ferio" co znaczy „gdy ryczę — zabijam".

(al)

Achmadulina i Jewtuszenko przed kamerami polskiej TV

MOSKWA PAP. W niedzielę odbył się w Moskwie tradycyjny już „Dzień poezji".

W imprezie udział wzięło około 200 poetów.

W centralnej moskiewskiej księgarni, w której recytowali wiersze Leonid Martynow, Paweł Antokolski, Robert Rożdiestwieński, Olga Berghoic i Bella Achmadulina setki ludzi skandowało żądanie: „Na ulicę!".

—o—

W SOBOTĘ 22 bm. o godz. 20.30 przed kamerami polskiej TV wystąpią radzieccy poeci — Eugeniusz Jewtuszenko, Andrzej Woźniesieński, Bella Achmadulina i Borys Siuck.

KURIER KULTURALNY

PUTRAMENT — LEPECKI — KOŁAKOWSKI

UB. TYDZIEŃ był szczególnie obfity, gdy chodzi o spotkania z pisarzami. W Klubie „13 MUZ" dyskutowano gorąco z Jerzym PUTRAMENTEM na temat obecnej sytuacji i perspektyw rozwoju współczesnej literatury polskiej, przy czym poruszono kilka zasadniczych spraw, omawianych na ostatnim zjeździe wyborczym ZLP. Zadawano też Putramentowi sporo kłopotliwych, czasem „drażliwych" pytań — na które pisarz odpowiadał z właściwą mu swadą, choć nie zawsze w pełni przekonywająco. Ogólnie ocenił Putrament dyskusję zjazdową „z umiarkowanym optymizmem". Wyraził też przekonanie, że w literaturze współczesnej, zwłaszcza realistycznej, pisarze muszą mieć prawo do „głębokiego wglądu w rzeczywistość" — oraz do swobodnego jej przedstawiania w swoich dziełach.

Ogólnie podobało się wystąpienie pewnego naucyciela, który domagał się od pisarzy, by w dziełach swoich dawali autentyczny obraz naszej ciekawej a trudnej epoki.

Osobno omówił Putrament wyniki ostatniego szczecińskiego konkursu literackiego (ogłosiliśmy je w ub piątek). Autor „Rzeczywistości" — który był przewodniczącym jury konkursowego — stwierdził, że poziom prac konkursowych był stosunkowo wysoki, czego wyrazem jest fakt, że ponad 25 proc. prac uzyskało nagrody lub wyróżnienia. Ogólnie połowa prac była brana w rachubę, podczas gdy w szeregu innych konkursach odpada już przy pierwszej eliminacji do 80 proc. Szczególną przy tym wartością konkursu szczecińskiego jest fakt, że znaczna większość utworów podejmuje tematykę współczesną.

Również w ub. tygodniu odbyło się w ZAMKU — w ramach cyklu „Globtroterzy wśród nas" — spotkanie z popularnym autorem wielu książek podróżniczych Mieczysławem LEPECKIM, a w Klubie MPiK Leszek KOŁAKOWSKI mówił o filozofii Kartezjusza w powiązaniu z myślą współczesną.

OD PLATONA DO DÜRRENMATTA

PO klasycznym Platonie „TEATR PROPOZYCJI" przedstawił nam w ub. poniedziałek jednego z najbardziej interesujących współczesnych pisarzy, Fridricha Dürrenmatta, wystawiając jego najnowszą, a według oceny krytyków najwybitniejszą obok „Wizyty starszej pani" sztukę „FIZYCY".

W sztuce tej Dürrenmatt podejmuje niezmiernie trudny problem: odpowiedzialności wielkich uczonych za skutki, które przynieść mogą światu ich odkrycia. Wnioski autora są zresztą wybitnie pesymistyczne — zwycięża autentyczne szaleństwo. Rzecz wystawiono w naszym Teatrze Propozycji ze szczególną — jak na warunki tego teatru — starannością, w reżyserii Józefa Grudy.

„SZCZECIN DZISIAJ"

W KLUBIE ZBM

W UB. SOBOTĘ oglądaliśmy w KLUBIE ZBM premierę nowego programu pt. „Szczecin dzisiaj". W odróżnieniu od poprzednich, program ten cechuje znaczna większa dbałość o poprawność tekstów, autorem scenariusza jest Ryszard LISKOWACKI. Muzykę skomponował Zdzisław KRÓL, układ choreograficzny jest dziełem Haliny GRALEWSKIEJ, a całość wyreżyserował artysta szczecińskich teatrów Jan ZDROJEWSKI.

Obszerniejszą recenzję zamieścimy niebawem — dziś ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że nawiązana ostatnio współpraca klubu z literatami i teatrem daje niewątpliwie dobre rezultaty.

„DREWNIANA MISKA"

W ROSTOCKU

DYR. Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie Aleksander RODZIEWICZ wyreżyserował w Teatrze Ludowym w ROSTOCKU dobrze znaną publiczności szczecińskiej sztukę Morrisa „DREWNIANA MISKA". Premiera odbyła się w Rostocku 3 grudnia i zyskała wysoką ocenę krytyki oraz wielkie powodzenie u publiczności. (j)

— NO, powiedz, czy to nie będzie cudowne?

— Będzie.

— Dlaczego się złościsz?

— Fundamenty będą w warstwie nanosu morenowego. A czy zdajesz sobie sprawę z tego, jaka tu jest wysokość? Tysiąc trzysta metrów.

— Co to oznacza?

— Trudności.

— Przecież to właśnie jest wspaniałe! Andrzeju...

— To komplikuje sprawę transportu.

Uświadomiła sobie dziecinność swoich rojeń, śnieg wkrąg poznaczony był śladami jego stóp. Słońce przesuwało się na zachód, na polanę kładły się pierwsze cienie i cisza pustkowia. A przecież stanie tu hotel! Ich hotel! Rozejrzała się bacznie i znów go ujrzała, loggie, szkło i kolorowe płaszczyzny, pokoje, apartamenty, saloniki i jadalnie. Usłyszała muzykę. Ludzie będą się tu cieszyć, znajdować i tracić. Ich piękny hotel.

Andrzej robił notatki, ona marzyła.

Osada na szczycie pogrążona była w milczeniu, jakby nikt tu nie mieszkał. Wyszli na nią wąską drogą wyślizganą przez buty i sanie. Psy tu nie szczekały, nad stajniami unosił się lekki opar. Żadnych śladów życia, nie widać było nawet kopczyków końskiego nawozu. Cień lasu padał na osadę, chałupy z bliska jeszcze bardziej przypominały wdowy. Śpieszyli się, mrok gęstniał. Dopiero za zakrętem, w sporej odległości od ostatnich chałup osady, natknęli się na zabudowania, przed którymi poruszały się jakieś cienie. Biło stamtąd światło i dochodziło zawodzenie.

— Może odbywa się tam wesele? — powiedziała Wanda. — Chodźmy popatrzeć.

Zatknęli narty w rów, przecisnęli się przez tłum kobiet. Okno chałupy zawieszone było chustką, w środku paliły się świece napełniając izbę zaduchem. Na rzeźbionym stole leżał mężczyzna. Ubrany był w źle dopasowany odświętny garnitur, z pewnością nieczęsto noszony. Ciało wyglądało w nim jak korpus szmacianej lalki, ale na tym korpusie osadzona była prawdziwie ludzka głowa, pokryta siecią zmarszczek i głębokich bruzd, którym śmierć nie zdołała ująć wyrazu. Leżał pogrążony w spokoju, bez trumny, której stolarz widocznie nie zdążył jeszcze zrobić, wokoło stały czarno ubrane kobiety. Zawodziły, ale bez szczególnej zapamiętałości. Jakby z każdym wydechem uchodził z ciała szkodliwy żal, który trzeba wyrzucić na zewnątrz.

Potem jedna z kobiet wyjęła pieniądz, wyciągnęła rękę z połyskującym w ciemnych palcach krążkiem w prawo, w lewo, ku sufitowi i ku drzwiom, nakreśliła krzyż w powietrzu i nad głową nieboszczyka. Druga otworzyła usta i wsunęła pieniądz pod język. Usta pozostały otwarte, jakby chciały powiedzieć coś, albo się roześmiać. Kobiety podwiązały szczękę chustką i dostojny kmarły wyglądał teraz jak stara baba w poczekalni u dentysty.

Zawodzenie wzmocniło się teraz o pół tonu, basy starszych brzmiały jak organy. Wieśniacy ustawili się szeregiem, który powoli zbliżał się do nieboszczyka. Jeden po drugim podchodzili do stołu, idąca na czele kobieta była już przy głowie, zawodzenie stało się ostre jak dźwięk piły, kobieta pocałowała zmarłego w usta.

Andrzej nie zdążył Wandy chwycić. Ujrzał jej nieruchomą twarz płynącą w czarnym pochodzie jak biała nocna ryba. Pochyla się kobiety zawodzą, jej usta dotykają pergaminowych warg. Wróciła do niego nieobecna duchem. Wyszli. Zawodzenie wzmagało się. Nikt się za nimi nie obejrzał, jakby barwne narciarskie spodnie były w tym otoczeniu czymś zupełnie naturalnym. Bez słowa przypięli łyżwy i ruszyli po szarzejącym w ciemności śniegu.

Nad lasem wychodził księżyc. Las był zgęszczoną czernią, w ciszy skrzypiał tylko śnieg pod nartami.

Na rozstajach wybuchnął:

— Co ci wpadło do głowy? Chyba zwariowałaś!

Jej kocie oczy zaświeciły:

— To było wstrząsające. Ten śpiew... i ten zmarły... Nigdy nie całowałam nieboszczyka. Dla samego tego warto było tu przyjść... — I coraz bardziej się zapalając ciągnęła: — Nie miałeś uczucia, że przenieśliśmy się w inne stulecie? Czy to nie wygląda jak jakiś cud? O kilka metrów od naszego ultranowoczesnego hotelu — coś takiego! Jaka godność w nich była! Zwróciłeś uwagę na te kobiety? Przecież to był antyczny chór. Tuż obok naszej stacji benzynowej. Aż mi się w głowie kręci. Dwudziesty wiek!

Dwudziesty wiek.

Gdybym projektowała obelisk, cokół byłby z nieciosanego kamienia, na nim kawał surowego żelaza, wyżej wycięty z drzewa ornament jak w tej chałupie, metalowe trawersy, a na samej górze, wiesz, co byłoby na górze? — pokazała na niebo — na samej górze byłby nylonowy księżyc. To zdumiewające, jak wszystko jest pomieszane: rodzaje materiałów, moralność, poglądy, styl życia. Na jednej i tej samej ziemi żyjemy my i afrykańscy Murzyni, którzy nie znają żelaznego pługa, i człowiek, który pierwszy dotknie stopą księżyca. Och, Andrzej, Andrzej!

Jakiś czas szli w milczeniu.

— Jednego nie mogę zrozumieć: dlaczego włożyli mu pieniądz pod język?

— Żeby miał na przewóz. To pewnie wierzenie pozostałe jeszcze z pogańskich czasów.

Wykrzyknęła radośnie:

— Na przewóz! Czy to nie fantastyczne? Jak umrę, musisz włożyć mi pod język monetę.

(Ciąg dalszy nastąpi) (28)